Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, sobota 28 listopada 1936 r. Nr. 331

Domek Mickiewicza w Kownie został uratowany

Ryga. 27. 11. (PAT). Jak już donosiliśmy, opinia publiczna w Kownie została żywo poruszona zarządzeniem władz miejskich, nakazującym zburzenie domku t. zw. Mickiewiczowskiego, ze względów urbanistycznych. Gdy podniosły się w prasie ostre głosy protestu, władze miejskie usprawiedliwiały swoje zarządzenie tym, że z dokumentów odnalezionych w archiwum miejskim wynika, iż w domku tym Mickiewicz nigdy nie mieszkał. Domek w najbliższym czasie miał być zburzony.

W dniach ostatnich sprawa przybrała odmienny obrót, gdyż znalazł się świadek, który dowodzi, iż Adam Mickiewicz z całą pewnością w tym właśnie domu mieszkał. Przed wojną światową domek ten należał do niejakiej Falkowskiej, która zmarła w r. 1913, mając 103 lat. Falkowska będąc najbliższą sąsiadką, znała Mickiewicza, często widywała go, jak przechadzał się w ogrodzie przylegającym do domu. Wnuk Falkowskiej obecny dyrektor K. K. O. w Kownie, nazwiskiem Szpeckis oświadczył przedstawicielowi redakcji „Lietuves Zinies", że poczuwa się do obowiązku zakomunikować o tym władzom. Wychodząc z redakcji Szpeckis dodał: „do dzisiaj dźwięczą mi w uszach moich słowa babki: „ucz się, pisz i patrz na życie i świat, jak ten człowiek (Mickiewicz), który w tym tu domu żył i tworzył".

Na podstawie tego oświadczenia burmistrz Kowna Merkis wstrzymał polecenie zburzenia domku.

Korzystny dla Polski układ

Warszawa, 27. 11. (Tel. wł. — s. b.) Jak się dowiadujemy układ rozrachunkowy polsko-szwajcarski podpisany dn. 20 bm., a likwidujący należności z tytułu obrotu towarowego między obu krajami ma być wprowadzony w życie z dniem 1 grudnia br. Układ ten nietylko pozwoli na uzyskanie należności polskim eksporterom, ale również na rozwinięcie dalsze eksportu do Szwajcarii, który to eksport po wprowadzeniu ograniczeń dewizowych w Polsce został całkowicie zahamowany.

Jutrzejszy numer »Krytyki i Życia«

Nr. 48 naszego dodatku niedzielnego „Krytyka i życie" przyniesie następującą treść:

Józefa Mayera pt. „Dyktator", A. E. Proroka „100-lecie zgonu twórcy elektromagnesu", Bronisławy Prendkówny „150 lat historii cmentarza łyczakowskiego". Poza tym artykuł „O nowoczesnych witrynach sklepowych", Kronika wystaw sztuki i kronika techniczna. Na

KOLUMNIE RYBAŁTÓW

B. W. Lewicki pisze o „Nowych sprawach filmowych", wiersze Stanisława Rogowskiego („Do pewnego krytyka") i Mirosława Żuławskiego („Odkupienie") oraz fragment prozy Aleksandra Baumgardtena „Nasze lato".

Ostre walki w prasie warszawskiej

Warszawa, 27. 11. (Tel. wł. — s. b.). Atmosfera w kołach politycznych i parlamentarnych przed sesją sejmową staje się coraz bardziej gorętsza. Organy poszczególnych ugrupowań politycznych coraz ostrzej zaczynają atakować swych przeciwników.

Pewną nowością dla opinii warszawskiej stały się ataki organu Stronnictwa Narodowego „Warszawskiego Dziennika Narodowego" na „ABC", który dziś reprezentuje ideologię ONR. „ABC" w replikach na te ataki dowodzi, że Stronnictwo Narodowe nie może w chwili obecnej odegrać żadnej roli, ponieważ nie posiada żadne go programu politycznego, a obóz Stronnictwa Narodowego nazywa „obozem staruszków". „Warszawski Dziennik Narodowy" zapewnia natomiast, że ONR. „smutno skończy". W polemikę tę wdał się również „Goniec Warszawski" pragnąc godzić dwa poważnione odłamy polityczne. Słusznie jednak stwierdza „ABC", że „Dziś niema takiego czynnika, któryby w sposób bezprogramowy mógł zjednoczyć i pogodzić obóz narodowy".

Zwinięte i nowe katedry w szkołach akademickich

Warszawa, 27. 11. (Tel. wł. — s. b.) „Dziennik Ustaw" nr. 88 z dnia 27 listopada br. przynosi rozporządzenie p. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 9 bm. w sprawie zwinięcia i utworzenia niektórych katedr i zakładów naukowych w szkołach akademickich.

Zwinięte zostały następujące katedry wraz z połączonymi z nimi zakładami naukowymi: w uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie na Wydziale Prawa — katedra historii ustrojów społecznych; w uniwersytecie poznańskim na Wydziale Rolniczo-Leśnym — katedra botaniki systematycznej i botaniki leśnej; w politechnice warszawskiej na Wydziale Mechanicznym — katedra geometrii wykreślnej (2-ga kat.); w akademii sztuk pięknych w Warszawie — katedra kompozycji brył i płaszczyzn.

Utworzone zaś zostały katedry następujące: w uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie na Wydziale Prawa — katedra prawa kanonicznego; w uniwersytecie poznańskim na Wydziale Rolniczo-Leśnym — katedra ogrodnicza; w politechnice warszawskiej na Wydziale Mechanicznym — katedra części maszyn; w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie — katedra historii sztuki.

Wyższe Uczelnie w Warszawie nadal nieczynne

Warszawa, 27. 11. (Tel. wł. — s. b.) W urzędzie śledczym trwają w dalszym ciągu przesłuchania uczestników blokady uniwersytetu. W godzinach rannych wypuszczono dalszą partię zatrzymanych, tak, że dotychczas w Urzędzie śledczym przebywa jeszcze około 100 osób. W dniu dzisiejszym zwolniono spośród zatrzymanych 6 osób, które nie były studentami. Okazało się, że są to bezrobotni, a niektórzy nawet pochodzą z prowincji.

Wczoraj wieczorem odbyła się narada przedstawicieli wszystkich żydowskich organizacyj akademickich w Warszawie. Na naradę tę przybył również przedstawiciel żydowskiej grupy parlamentarnej. Omówiono szczegółowo sytuację wytworzoną na wyższych uczelniach i postanowiono zwołać na jutro wzgl. niedzielę wielki wiec protestacyjny Żydów.

W Warszawie Uniwersytet, Politechnika, S. H. G. i S. G. G. W. są nieczynne. Wykłady odbywają się tylko w Wolnej Wszechnicy, Polskiej Akademii Sztuk Pięknych i chwilowo w Szkole Nauk Politycznych.

Prem. Składkowski u P. Prezydenta

Warszawa, 27. 11. (Tel. wł. — s. b.) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowskiego.

Warszawa, 27. 11. (Tel. wł. — s. b.) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym prezesa N. I. K. dr. Jakóba Krzemieńskiego, a następnie podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu T. Grodyńskiego.

Hr. Adolf Bniński ministrem rolnictwa?

Warszawa, 27. 11. (Tel. wł. — s. b.) W kołach politycznych krąży pogłoska, że z chwilą gdyby zawakowała teka ministra rolnictwa, to zostałaby ona powierzona p. Adolfowi Bnińskiemu, a obecnemu kierownikowi Akcji Katolickiej. P. Bniński był w r. 1926 kandydatem na prezydenta R. P. wówczas, gdy został wybrany prof. Mościcki.

Kandydatura p. Bnińskiego jest tym bardziej charakterystyczna, że świeżo wywołało dużą sensację nominacja p. Kajetana Morawskiego, również przedstawiciela wielkopolskich sfer rolniczych. Lansowanie jej dowodziłoby poza tym zachwianie pozycji min. Poniatowskiego.

„Zarzewiacy" u Marsz. Śmigłego-Rydza

Warszawa, 27. 11. (Tel. wł. — s. b.) Delegacja wyłoniona przez ostatni zjazd Zarzewiaków, Drużyniaków i b. skautów stanisławowskich w osobach pplk. dypl. Sosabowskiego Stanisława, mgr. Ulama Aleksandra i inż. Komorowskiego Bronisława, złożyła Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi uchwały i rezolucje powzięte przez zjazd a tyczące obecnego stanu polskości na obszarze województw południowo-wschodnich.

Zbiórka na F. O. M.

Warszawa, 27. 11. (Tel. wł. — s. b). Na dzień 25 bm. na Fundusz Obrony Morskiej zebrano 4,675.640.49 złotych. Z sumy tej wypłacono już na budowę łodzi podwodnych 3,415 tys. zł.

Gołoledź w Warszawie

Warszawa, 27. 11. (Tel. wł. — s. b.) W Warszawie jest dziś silna gołoledź. Pogotowie ratunkowe w kilkudziesięciu wypadkach udzieliło pomocy ofiarom ślizgawicy. Również na wszystkich szosach podwarszawskich wydarzyło się wiele wypadków z końmi, samochodami osobowymi, ciężarowymi itp.

W ciągu dzisiejszej nocy wydarzyło się kilka pożarów w samym mieście. Nocy ub. pod Warszawą w Świdrze spłonął pensjonat, zawierający 50 pokoi. Pensjonat pomimo pomocy straży ogniowej spłonął doszczętnie ze względu na brak wody.

Czerwoni milicjanci uciekają do wojsk powstańczych

Talavera, 27. 11. (PAT) Korespondent Ag. Havasa podaje, że najpoważniejszą akcją w dniu wczorajszym był atak, podjęty rano w północnej części stolicy na wprost Cuatro Caminos. Kolumna powstańcza doszła do placu Toro, panującego nad drogą do Sierra i zdobyła położone dokoła domy.

Artyleria w dalszym ciągu gwałtownie bombarduje dzielnicę Arguellez. Arteylerii powstańczej udało się zniszczyć baterie nieprzyjacielskie, umieszczone za pałacem narodowym.

Donoszą dalej, że milicjanci zgłaszają się w dalszym ciągu na linie powstańcze. Jeden z nich oświadczył, że generał sowiecki Kleber zastąpiony został przez innego generała tejże narodowości. W godzinach popołudniowych działalność na froncie madryckim jakby osłabła.

Lizbona, 27. 11. (PAT). „Diario de Lisboa" dowiaduje się — jak pisze — ze źródła wiarygodnego, że powstańcy postanowili opuścić wysunięte pozycje swe w Madrycie, przyjmując inną taktykę, polegającą na odcięciu ze wszystkich stron połączeń z Madrytem, poczynając od drogi Madryt — Walencja.

Salamanka, 27. 11. (PAT). Komunikat powstańczej kwatery głównej z godz. 23-ciej donosi:

Na froncie biskajskim i asturyjskim nie zaszło nic istotnego. W okolicy Santander wojska rządowe atakowały pozycje powstańcze, zostały jednak ze znacznym i stratami odparte. W odcinku Samossierry oddziały powstańcze posunęły się nieznacznie naprzód, wyrównując w ten sposób swe pozycje. W odcinku Siguenza wojska rządowe atakowały pozycje, zajęte wczoraj przez powstańców w okolicy Almadrones. Wszystkie ataki zostały odparte. Na froncie Madrytu panuje zupełny spokój.

Ożywiona działalność samolotów powstańczych

Salamanka, 27. 11. (PAT) Silna eskadra lotnicza powstańcza bombardowała dnia 26 bm. port wojenny w Kartagenie. Jak stwierdzono, bomby trafiły w naładowany amunicją statek handlowy, uszkodziły port i pozycje artylerii. Lotnicy powstańczy zdołali bez strat powrócić do swej bazy pomimo ostrzeliwania z dział przeciwlotniczych.

Sevilla, 27. 11. (PAT). Rozgłośnia powstańcza nadaje komunikat z dnia 27. b. m., godz. 8 m. 30:

Na froncie kantabryjskim artyleria była czynna, odpierając atak na odcinku Santander. Na froncie Madrytu wojska nasze posuwają się, polepszając swoje pozycje. Lotnicy prowadzą ożywioną akcję, bombardowali Kartagenę, gdzie spowodowali ogromne szkody w fabryce amunicji, składach arsenału i na statkach, z których trzy zostały trafione bombami. Pomimo akcji dział przeciwlotniczych, eskadra nasza wróciła bez strat.

Zacięła bitwa rozwinęła się na froncie Talavera do La Reina. W bitwie tej „Marksiści" stracili 1300 zabitych i rannych. Bombardowaliśmy lotnisko w Maladze. Na odcinku Siguenzy przeciwnik ujawnia ożywioną działalność, ale wszystkie ataki odparto z dużymi dlań stratami.

Odznaczenia dla min. Antonescu i Marszałka Śmigłego-Rydza

Warszawa, 27. 11. (Tel. wł. — s. b.) Pan Prezydent R. P. w dniu 26 bm. nadał ministrowi spraw zagr. Rumunii p. Antonescu insygnia orderu Orła Białego.

Warszawa, 27. 11. (Tel. wł. — s. b.) W czasie wizyty u p. Marszałka Śmigłego-Rydza minister spraw zagr. Rumunii p. Antonescu doręczył p. Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi insygnia najwyższego odznaczenia rumuńskiego: wielką wstęgę Serviciul Credincios.

Włosi zajęli Gore

Rzym, 27. 11. (Tel. wł.) Agencja Stefani donosi z Addis-Abeby: Dn. 26 bm. kolumna płk. Malta, podążająca z Lekomti, podniosła sztandar włoski na mieście Gore. Ludność przyjęła wkraczające wojska włoskie bardzo serdecznie.

Londyn, 27. 11. (Tel. wł.) Reuter, potwierdzając wiadomość o zajęciu Gore przez Włochów dodaje, że zawiadomiono o tym Negusa.

Addis Abeba, 27. 11. (PAT). Agencja Stefani podaje, że wojska włoskie wkroczyły do Gore.

Jak wiadomo, miasto Gore — według oświadczenia Negusa — jest stolicą zachodniej Abisynii i siedzibą rządu abisyńskiego.

Rzym, 27. 11. (Tel. wł.) Agencja Stefani donosi z Addis Abeby: Tutejsza prasa włoska podkreśla, że wraz z zajęciem Gore okupacja Abisynii przez Włochy zbliża się do końca. Siedmiu miesięcy trzeba było na zajęcie Addis Abeby, drugie 7 miesięcy wystarczy dla zajęcia całej Abisynii. Rząd w Gore — pisze Ag. Stefani — przestał być nawet tym widmem, o którym Mussolini mówił w Mediolanie. Nie istnieje on już w żadnej postaci, a w krótkim przeciągu czasu cała Abisynia będzie włoska całkowicie.

Fakir hinduski przyczyną krwawej potyczki

Londyn, 27. 11. (Tel. wł.) Wydano następujący oficjalny komunikat w sprawie zamieszek brytyjskich:

Fakir Ipi, zamieszkujący w dolinie Techi, oddawał się od dłuższego czasu pod pozorem działalności religijnej agitacji antyrządowej. Zagrożony konsekwencjami tej akcji fakir Ipi schronił się do doliny Khaisera, gdzie w dalszym ciągu prowadził wśród miejscowej ludności agitację antybrytyjską. Ponieważ pertraktacje z szefem szczepu, wśród którego zamieszkał Ipi, o wydanie go władzom, spełzły na niczym, zdecydował rząd wysłać do doliny Khaisera dwa oddziały wojska z nadzieją, że samo pojawienie się tych oddziałów położy kres antyrządowej agitacji. Wyprawa ta, nie mająca w żu pełności cech ekspedycji karnej, wyruszyła w dniu 25 bm. z Mirali i Damdil.

Wkrótce po wkroczeniu do doliny Khaisera oddziały brytyjskie zostały otoczone przez krajowców szczepów Tori, Khel i Uazir, z którymi zmuszone zostały stoczyć walkę, w której zostało po stronie Anglików zabitych 2 oficerów i 15 żołnierzy, rannych zaś 2 oficerów i 65 żołnierzy. W dniu dzisiejszym nastąpi w Biche Kashkaj połączenie dwóch brytyjskich oddziałów.

Skarbowcy fundują samoloty

Warszawa, 27. 11. (Tel. wł. — s. b.) W tych dnach odbyło się w Warszawie plenarne zebranie zarządu centralnego Związku pracowników skarbowych R. P., organizacji, skupiającej około 17.000 pracowników wszystkich działów skarbowości polskiej. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich okręgów.

Zebranie przyjęło do wiadomości rezultaty zbiórki, prowadzonej od 6 miesięcy przez Związek na cele obrony Państwa. Rezultat tej zbiórki pozwoli na ufunduwanie przez skarbowców pełnej eskadry samolotów ćwiczebnych, a nadto kilku samolotów wyższego typu.

Nagły skon fabrykanta musztardy

Warszawa, 27. 11. (Tel. wł. — s. b). Na dworcu głównym w poczekalni zasłabł nagle i zmarł na atak sercowy Adolf Schweitzer, znany fabrykant musztardy. Należy przypomnieć, że przed dwoma laty syn zmarłego Emil Schweitzer zmarł w czasie wyścigów motocyklowych.

ODCISK PALCA — DOWODEM WINY

Przemyśl, 27. 11. (Tel. wł.) Niecodzienny wypadek wydania wyroku skazującego jedynie na podstawie odcisków daktyloskopijnych zaszedł wczoraj w Sądzie ogręg. w Przemyślu. Przed sędzią dr. Rzeszutką stawał złodziej Rudolf Pastuszyński, oskarżony o kradzież z biur Państw. Urzędu Miar i Wag maszyny do pisania, gotówki 82 zł. oraz stempli i plombownic, łącznej wartości 1.450 zł. Jedynym śladem wizyty złodziejskiej był odcisk palca na szybie okna, przez które sprawca dostał się do wnętrza budynku. W toku dochodzeń przemyski Wydział śledczy przesłał do Centrali służby śledczej w Warszawie odciski palców całego szeregu podejrzanych o tę kradzież złodziei. Po przeprowadzeniu szczegółowych badań porównawczych, wskazała Centrala służby śledczej na Rudolfa Pastuszyńskiego jako sprawcę włamania. Na tej podstawie wygotował prokurator Sądu okręg. w Przemyślu przeciw Pastuszyńskiemu akt oskarżenia, a sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Pastuszyńskiego na pół tora roku więzienia.

KOMORNIK OSKARŻONY O SPRZENIEWIERZENIE

Rzeszów, 27. 11. (Tel. wł.) Wczoraj stanął przed sądem okręg. w Rzeszowie b. komornik w Nisku a następnie w Tyczynie, Kazimierz Brzuchowski, oskarżony o popełnienie szeregu sprzeniewierzeń na szkodę Skarbu Państwa i osób prywatnych. Rozprawę odroczono celem powołania nowych świadków.

Mussolini zrewizytuje Horthy'ego

Budapeszt, 27. 11. (PAT) Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że królewska para włoska rewizytować będzie państwa Horthy w ciągu maja 1937 r. w Budapeszcie. Mussolini przyjął również zaproszenie premiera Daranyi do Budapesztu. Wizyta Mussoliniego nastąpi wkrótce po wizycie pary królewskiej.

Budapeszt, 27. 11. (PAT) Oficjalne narady włoskich i węgierskich mężów stanu rozpoczęte przedwczoraj, zakończyły się w dniu wczorajszym. W czasie rozmów stwierdzono zupełną zgodę poglądów szefów polityki zagranicznej obu krajów.

Prezydent Roosevelt w Rio de Janeiro

Rio de Janeiro, 27. 11. (PAT) Wkrótce po zarzuceniu przez „Indianopolis" kotwicy, prezydent Roosevelt wysiadł i udał się do miasta. Roosevelt opuści Rio de Janeiro dnia 28 bm. wieczorem.

Przewrót w Paragwaju?

Buenos Aires, 27. 11. (PAT). Krążą tu pogłoski, iż w stolicy Paragwaju Assemption wybuchł ruch wywrotowy.

Wszelkie połączenia z Assemptionią przerwane. Wprowadzono cenzurę wiadomości.

Skon Bazylego Zacharowa

Paryż, 27. 11. (Tel. wł.) W Monte Carlo zmarł dziś znany przemysłowiec i finansista Bazyli Zacharow.

Wielka poprawa w branży śledziowej

Warszawa, 27. 11. (Tel. wł. — s. b.) Z Gdyni donoszą: Poprawa siły nabywczej rynku polskiego dała się odczuć również w branży śledziowej. Do Gdyni nadchodzą duże transporty śledzi solonych tak, że wszystkie magazyny są zapełnione. Ostatnio dwa statki zaskładowano na placu pod gołym niebem. Według obliczeń w magazynach znajduje się około 35 tys. beczek śledzi. Rozwijający się import śledzi stwarza konieczność budowy nowych magazynów w porcie rybackim. Brak magazynów powoduje, iż poważne transporty śledzi kierowane są do Gdańska, a tym samym nasz handel śledziowy uzależnia się od polityki i gospodarki Gdańska. O konieczności budowy nowych magazynów świadczy fakt, iż jedna z firm importowych oczekuje od roku na przydział miejsca w magazynach w porcie rybackim w Gdyni.

UJĘCIE KOMUNISTY

Rudki, 27. 11. (Tel. wł.) Wczorajszej nocy został aresztowany przez organy P. P. wybitny komunista Jan Turiański z Czajkowic. Turiański ścigany był od dłuższego czasu listem gończym przez sędziego śledczego Sądu okręg. w Samborze w związku z działalnością komunistyczną na terenie powiatu rudeckiego.

Lwów, dnia 27 listopada 1936 r.

Sojusz Rumunii z Polską

Wizyty dyplomatyczne zmuszają często prasę do żmudnego często wyszukiwania komplementów pod adresem kraju, z którego przybywa gość, do zgrabnego omijania zdradliwych raf przeciwieństw politycznych i wysławiania często fragmentarycznych tylko punktów jaśniejszych w dziejach stosunków dwóch krajów do siebie. W wypadku wizyty rumuńskiej ministra Victora Antonescu te wszystkie trudności zawodu dyplomatyczno-dziennikarskiego odpadają.

Stosunki polsko-rumuńskie są rzeczywiście przyjazne i to niezmiennie przyjazne od chwili odzyskania przez Polskę niepodległości. Wspomnienia pięknych, wspólnie przeżytych z Mołdawią i Wołoszczyzną dziejów dawnej Rzeczypospolitej powiązały się z rzeczywistością lat powojennych, jeszcze w latach 1919 i 1920, kiedy walczące o uwolnienie Małopolski pierwsze oddziały wojskowe polskie uzyskały oparcie o życzliwie wyciągające pomocną dłoń wojska rumuńskie.

Nieprzerwaną nicią snuje się następnie współpraca polityczna i wojskowa polsko-rumuńska, nawiązana i ustalona przez Marszałka Józefa Piłsudskiego wraz z królem Ferdynandem I i jednym z najwybitniejszych synów Rumunii min. Take Jonescu.

Traktat sprzymierzeńczy, podpisany z początkiem 1921 roku, przedłużony na lat pięć w roku 1926 i następnie w 1931 r., opatrzony klauzulą automatycznego odnawiania na dalsze okresy pięcioletnie — jest aktem dyplomatyczno-wojskowym, pozbawionym wszelkiej sztuczności zarówno w swym założeniu jak i w konstrukcji. Porozumienie Polski i Rumunii „w celu zaspokojenia pragnienia bezpieczeństwa, które odczuwają narody i celem zabezpieczenia obu krajów przed wojną" — jak powiada wstęp do umowy sprzymierzeńczej polsko-rumuńskiej, wypływa bezpośrednio z najbardziej realnej konieczności geo-politycznej. Dwa państwa, sąsiadujące bezpośrednio ze sobą na dziale wodnym bałtycko-czarnomorskim i rozdzielające od siebie dwie potęgi państwowe — rosyjską i niemiecką — są zupełnie tak samo predystynowane do wzajemnego popierania się w czasie, gdy potęgi te żyją i działają pod znakiem Rapallo, jak i wtedy, gdy wytyczną ich wzajemnego stosunku są mowy norymberskie i procesy obywateli niemieckich w Nowosybirsku. Niezależnie od tego, czy potęgi te naładowane są zgodnym, czy też odwrotnym potencjałem politycznym — sojusz obronny polsko-rumuński jest czynnikiem statycznym, jednym z najpotężniejszych elementów przeciwdziałania wojnie w tej części Europy.

Pod jednym warunkiem wszakże, jednym, ale którego naruszenie obala po prostu samą istotę sojuszu. Warunkiem tym jest zachowanie przez oba państwa sojusznicze całkowitej niezależności od każdego z obu potężnych sąsiadów, przy równoczesnym utrzymywaniu jak najstaranniej odmierzonej równowagi swych przyjaznych stosunków z każdym z nich. Wejście bowiem w orbitę jednego z dwóch wielkich mocarstw oznacza powiększenie jego sił, a to jest zwichnięciem równowagi — gorzej nawet, bo torowaniem drogi ku drugiemu.

Tych zwichnięć musi wystrzegać się polityka rumuńska z podobną skrupulatnością, jak to czyni polityka polska.

Świadomość celowości sojuszu polsko-rumuńskiego dla dzieła utrzymania pokoju w Europie jest w Polsce powszechna. Niemniej powszechne są sympatie dla Rumunii. Nie ma w Polsce przeciwników współpracy polsko-rumuńskiej we wszystkich dziedzinach życia — a te rzeczywiste przesłanki są gwarancją utrzymania i rozbudowy przymierza, trwającego już lat piętnaście. Wizyta ministra Antonescu niechybnie przyczyni się do zaakcentowania przed światem solidarności polsko-rumuńskiej.

VIGIL

O inwestycje gospodarcze na wschodnich ziemiach

Zastój, brak ruchu, brak inicjatywy w życiu gospodarczym chętnie zrzucamy na karb kryzysu światowego. A przecież w większości państw na świecie kryzys już przeminął i podnosi się coraz wyżej i coraz szybciej fala nowej, pomyślnej koniunktury. I u nas, choć, z opóźnieniem i nie w tym stopniu, tym niemniej postępuje poprawa koniunktury.

Przyczyn zastoju szukać więc należy nie tylko i nie tyle w skutkach kryzysu gospodarczego, ile w złej strukturze naszego organizmu gospodarczego. Posiadamy ogromne połacie kraju niezainwestowane, bez dróg, bez lokomocji, bez fabryk, bez miasta. Kultura rolna na naszych ziemiach wschodnich jest bardzo prymitywna. Tysiące hektarów nieużytków oczekuje na meliorację, na pług, na nawozy. Nieuregulowane rzeki, brak pastwisk i łąk, niewyzyskane siły wodne, brak elektryfikacji — to obraz rzeczywistości na znacznej przestrzeni naszego kraju.

Wiadomą jest rzeczą, że im bardziej na wschód od naszych dość wysoko pod względem gospodarczym postawionych ziem zachodnich i kilku województw centralnych, tym mniejsza kultura gospodarcza, tym większe zaniedbanie, tym większy prymitywizm. Dość jest więc w Polsce pola do pracy, któraby mogła zatrudnić znaczne rzesze bezrobotnych. Chodzi tylko o odpowiednie pokierowanie kapitałami prywatnymi, o stworzenie dogodnych warunków dla angażowania się wolnej gotówki w inwestycjach.

Poparcie inwestycyj gospodarczych wszelkiego rodzaju, a zwłaszcza przemysłowych, transportowych i rolnych na obszarach wschodnich naszego kraju jest paląca koniecznością.

W województwie wileńskim większych przedsiębiorstw jest zaledwie 3, to samo w woj. nowogródzkim, w woj. poleskim takich przedsiębiorstw naliczyć można 6, w tarnopolskim tylko jedno, w wołyńskim 13, a we lwowskim 22. W sześciu więc województwach wschodnich większych przedsiębiorstw, zatrudniających powyżej 250 robotników jest razem 49, a województwa te posiadają około 11 milonów ludności. Z tych względów miasta wschodnie nie rozwijają się, ludność rolnicza nadliczbowa nie znajduje naturalnego odpływu ze wsi do miast, nie znajduje zatrudnienia obarczając wieś swym utrzymaniem. Stąd ciężkie położenie materialne wsi i miasteczek, stąd bieda i niemożność kupowania najpotrzebniejszych przedmiotów codziennego użytku. Stąd też nasz przemysł przetwórczy liczyć może na zbyt tylko w lepiej wyposażonych gospodarczo dzielnicach kraju. Bez podniesienia więc gospodarczego ziem wschodnich nie może być mowy o zwalczaniu naszego polskiego kryzysu strukturalnego, nie może też być mowy o znacznym zwiększeniu zbytu naszych artykułów przemysłowych. Skierować kapitały na te zaniedbane obszary, pobudzić inicjatywę gospodarczą na tych terenach, mogą jedynie ulgi, przyznane dla inwestycyj. Dlatego też z uznaniem powitać należy zamiar wydania dekretu, wprowadzającego tego rodzaju ulgi dla Kresów Wschodnich.

Wydanie tych przepisów przyczyni się niewątpliwie do rozwoju przemysłowego ziem wschodnich. Ulgi w podatku dochodowym dla inwestycyj przemysłowych, dokonywanych na tych terenach, przysługiwać mają przy budowie i rozbudowie gmachów fabrycznych, przy zaprowadzaniu nowych urządzeń zakładów przemysłowych, przy dokonywaniu wszelkiego rodzaju przeróbek, kupnie maszyn itd.

Ale nie tylko inwestycje przemysłowe objęto ulgami. Korzystać z nich będą także wszelkie roboty i inwestycje związane z rozwojem żeglugi śródlądowej.

Wreszcie z ulg tych korzystać będą mogły również i gospodarstwa rolne przy wznoszeniu nowych budynków gospodarczych, nabywaniu nowych maszyn rolniczych, przeprowadzaniu melioracyj terenowych, zagospodarowywaniu łąk i pastwisk. Dalej inwestycje związane z rolnictwem, a raczej ze sprzedażą i przechowaniem płodów rolnych, jak budowa elewatorów i chłodni, objęte zostały ulgami podatkowymi.

Dekret nie pomija też drobnych rolników, opłacających podatek gruntowy do 100 zł. rocznie. I dla nich przewidziane zostały ulgi w podatku dochodowym, o ile wydadzą pieniądze na nowe urządzenia, względnie narzędzia rolnicze, podnoszące kulturę i sprawność gospodarstwa rolnego. Szczegółowe zarządzenie, jakie inwestycje oraz warunki przyznawania ulg dla drobnego rolnictwa, wyda minister skarbu.

Jednocześnie z projektem tego dekretu Rada Ministrów uchwaliła obniżenie opłat na fundusz drogowy od autobusów kursujących na ziemiach wschodnich, przy czym nowozarejestrowane samochody, przeznaczone dla komunikacji, zwolnione zostały od tych opłat na przeciąg jednego roku. Zarządzenie to niewątpliwie przyczynić powinno się do rozwoju przedsiębiorstw autobusowych w województwach wschodnich, których ludność zyska zwiększoną i tańszą komunikację autobusową.

Ulgi podatkowe dla inwestycyj i obniżenie opłat drogowych na Kresach Wschodnich nie wystarczą jednak same przez się dla podniesienia gospodarczego tych dzielnic Polski. Trzeba jeszcze wielu aktów ustawodawczych i posunięć, któreby ułatwiły podniesienie kultury gospodarczej na tych obszarach, aby zniwelować tak rażące dziś różnice między ziemiami wschodnimi, a pozostałą częścią Polski. Zachęta kapitałów do inwestowania na wschodzie Polski w postaci ulg stokrotnie się opłaci, gdyż inwestycje te, podnosząc gospodarczo zaniedbane dzielnice, przyniosą zwiększone obroty gospodarcze, poprawią stan materialny tamtejszej ludności, co niewątpliwie po większy dochody skarbowe.

z.

OD ADMINISTRACJI



Do dzisiejszego Nru dołączamy różowe blankiety P. K. O. za pomocą których prosimy o wpłacenie na nasze konto Nr. 506.250 prenumeraty za miesiąc

GRUDZIEŃ 1936 ROKU

przy czym zawiadamiamy, że dołączone blankiety są wolne przy nadaniu od wszelkiej opłaty pocztowej

PAMIĘTAJ CODZIENNIE o F. O. N.

Co mówi opinia publiczna
w sprawie cen światła, gazu i wody?

Piszą nam ze sfer obywateli miasta Lwowa:

Ludność miasta Lwowa winna być wdzięczną Redakcji „Dziennika Polskiego", iż w sposób przejrzysty rozprawiła się z niezwykłymi teoriami gospodarczymi, jakie lansują miejskie zakłady użyteczności publicznej.

Komunikat Zarządu Miejskiego robi wrażenie nieudolnej recytacji lekcji ucznia, który się niczego nie nauczył. Bo też zamiast przystąpić do załatwienia żądań szerokich sfer ludności i pójść na rękę tejże śladem innych miast Polski, zamiast wykonać obowiązek względem własnych obywateli, zamiast wykonać zlecenia Władz Nadzorczych i obniżyć sztywne stawki za wodę, światło i gaz — Zarząd Miejski tłumaczy, dlaczego dotąd zniżek dać nie mógł.

Po pierwsze zapomina chyba, iż zakłady miejskie są zakładami publicznej użyteczności, iż te zakłady nie mogą być obliczone na zysk, a skoro jednak że dają milionowe nadwyżki, to siłą faktu taryfy ich winne być obniżone, a co więcej w okresie nędzy i niedostatku muszą być dostosowane do potrzeb i siły nabywczej konsumenta. — Nie wytrzymuje krytyki twierdzenie, iż nadwyżki idą na pokrycie deficytów i łatanie budżetu. Czyżby ludność we Lwowie miała ponosić konsekwencje gospodarki Magistratu? Całe życie stoi dziś pod kątem deficytu — czyżby Magistrat m. Lwowa miał być wyjątkiem?

Zakłady elektryczne dają milionowe zyski dzięki sztywnej, utrzymywanej od szeregu lat taryfie, co więcej światło podrożało wskutek przerzucenia na konsumentów podatku od energii i opłat na bezrobotnych, a nadto pobiera się w dalszym ciągu opłaty za liczniki, które obecnie schowano pod miano opłat stałych. Tak więc płacimy za 1 kilowat ca 80 gr. we Lwowie — podczas gdy w Warszawie płaci się zaledwie 45 groszy! Pobieranie w okresie nędzy i przy milionowych zyskach elektrowni ca 80 gr. za prąd jest poprostu lichwa.

Zakład gazowy, który płaci Gazolinie po 3 grosze za 1 m. sześc., pobiera od konsumenta „tylko" po 33 grosze plus miernik 1 zł.

Zakład wodociągowy pobiera za 1000 [illegible] wody „tylko" 40 gr., za wodomierz [illegible] 2.30, zaś od zużytej wody 50 proc. [illegible] opłaty kanałowe, które miały iść na [illegible]yszczenie jezdni. — Tak więc przy redukcji personelu, płac, poborów, tańszych kosztów przewozu, niższych cen za węgiel, koksu i robocizny — **nic się** nie zmieniło. Mamy tylko zapowiedź, iż Zarząd Miejski jest w stadium rewizji taryf zakładów miejskich. Obok tych wysokich opłat za światło, gaz i wodę płacimy ustawicznie stawki za liczniki, mierniki i wodomierze, które są własnością danego zakładu, temuż tylko służą i których wartość dawno już zamortyzowaną została. Pobór tych opłat przez Zarząd Miejski we Lwowie jest unikatem w Polsce.

Nie słyszeliśmy we Lwowie, wbrew twierdzeniu Zarządu Miejskiego, by ta ryfy zostały obniżone, nie wiemy też nic o tym, by stosowano taryfy ulgowe lub udzielano wydatnych zniżek i opłat za mierniki. Kiedy i komu!?

Zamiast tych tłumaczeń — winien Zarząd Miejski znaleźć choć trochę dobrej woli, by obecnie w okresie zimy i niedostatku ulżyć ludności, mając przecież przyznane ulgi i skreślenia z akcji oddłużenia.

Nie jest żadnym tłumaczeniem się, iż milionowe dochody obracane są na pokrywanie deficytu, bo jeśli zakłady miejskie publicznej użyteczności prowadzone są handlowo, to obowiązuje ich normalna zasada o uczciwym obrocie.

Temu należy położyć kres. Musimy żądać i bezwzględnie żądamy obniżki cen światła, gazu i wody, skreślenia poboru opłat za liczniki, mierniki i wodomierze. Będziemy walczyć aż do spełnienia tych postulatów, choćbyśmy mieli uciec się do strajku lub zaniechać regulowania rachunków. Nie wolno przeciągać struny! Apel ten kierujemy do ludzi dobrej woli: do Zarządu Miejskiego i Urzędu Wojewódzkiego. — Czekamy! OBYWATEL

Obywatelska postawa arcybiskupa prawosławnej diecezji wołyńskiej

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł. — s. b.) Prawosławny arcybiskup wołyński i krzemieniecki Aleksy nadesłał na ręce przewodniczącego Ogólno - polskiego Komitetu Pomocy Zimowej bezrobotnym, ministra Zyndram Kościałkowskiego pismo następującej treści:

„W uprzejmej odpowiedzi na pismo Waszej Ekscelencji z dnia 10. listopada r. b., mam zaszczyt zakomunikować, iż poleciłem duchowieństwu prawosławnemu w całej mojej diecezji wzięcie jak najwydatniejszego udziału w akcji pomocy zimowej bezrobotnym wszystkimi możliwymi sposobami, tak w kazaniach z ambony cerkiewnej jak i wzywaniem pasterskim poza amboną, zachęcaniem wiernych własnym przykładem oraz ofiarnego poparcia akcji Komitetu.

Zarazem nałożyłem obowiązek na księży dziekanów diecezji mojej dopilnowania całego kleru powierzonego ich pieczy dekanatu jak i opiekunów cerkiewnych dla wzięciaudziału w powyższej akcji oraz korzystnej współpracy z odnośnymi czynnikami komitetów.

Sądy gdańskie stały się
narzędziem walki politycznej

Gdańsk, 26. 11. (Tel. wł.) **Opanowane przez hitlerowców sądy gdańskie stały się narzędziem walki politycznej w rękach partii narodowo-socjalistycznej.** Prawie codziennie zapadają surowe wyroki na przeciwników hitleryzmu w Gdańsku. Ostatnio na 3 lata więzienia skazany został sprzedawca dzienników Henryk Tosch, który oskarżony był o kolportowanie i sprzedaż nielegalnych pism, wymierzonych przeciw hitleryzmowi. Akt oskarżenia zarzucał ponadto Toschowi wysyłanie za granicę listów, w których znajdowały się zdania, obrażające prezydenta Senatu gdańskiego Greisera.

Sąd rozpatrywał również sprawę 3 braci Klebba. Wszyscy trzej są członkami partii centrowej, oskarżono ich o to, że śpiewali popularną wśród katolików gdańskich piosenkę o tym, że hitleryzm musi zginąć. Jeden z oskarżonych braci został skazany na 8 miesięcy więzienia, 2 pozostałych z powodu braku dowodów winy, uniewinniono.

Gdańsk, 26. 11. (Tel. wł.) Dnia 24 października komisarz generalny R. P. w Gdańsku min. Papee w imieniu rządu polskiego złożył w Senacie gdańskim notę, której doręczenie było wyni kiem mandatu, przydzielonego Polsce przez Ligę Narodów. Treść noty nie była ujawniona prasie polskiej, natomiast o treści jej nie omieszkał Senat gdański poinformować prasy gdańskiej, która obecnie rozstrząsa poszczególne punkty tej noty. Prasa gdańska powołując się na gdańskie źródła urzędowe, donosi dziś o udzieleniu przez Senat gdański odpowiedzi na notę, złożoną Senatowi przez Komisarza generalnego R. P. w Gdańsku.

Rokowania między Gdańskiem a Polską mają być rozpoczęte po powrocie do Gdańska prezydenta Senatu Greisera, co ma nastąpić w początkach grudnia br.

Starcie na granicy sowiecko-mandżurskiej

Moskwa, 26. 11. (PAT) Agencja Tass donosi z Chabarowska, że dn. 24 bm. oddział japońsko-mandżurski, złożony z 50 ludzi, przekroczył granicę sowiecką i wtargnął wgłąb terytorium sowieckiego na 1700 m. Po starciu z sowiecką strażą graniczną oddział wycofał się. Na terytorium sowieckim znaleziono zwłoki kilku zabitych Japończyków oraz liczne przedmioty ekwipunku żołnierskiego.

Tokio, 26. 11. (PAT) Agencja Domei donosi, że w czasie starcia z wojskami sowieckimi w dn. 24 bm. na północ od stacji Pogranicznaja 10 Japończyków zostało zabitych, 7 rannych a 8 zaginęło.

Potworna eksplozja

Metz, 26. 11. (PAT) W Montigny-les Mines nastąpiła dziś rano eksplozja w gazowni. Budynek uległ zniszczeniu, grzebiąc pod swymi szczątkami 3 robotników. 7 osób jest ciężko rannych.

Imperium włoskie będzie uznane przez Japonię

Rzym, 26. 11. (Tel. wł.) Według pogłosek, krążących w kołach politycznych, uznanie Mandżukuo przez Włochy oraz uznanie imperium włoskiego przez Japonię nastąpić ma w bliskiej przyszłości. Wspomniane akty dyplomatyczne uczynione mają być w różnym czasie. Wiadomość ta była już podawana, uważano ją jednak za nieścisłą, przypuszczano bowiem, że oba akty nastąpią równocześnie.

Katastrofalny pożar młyna

Toruń, 26. 11. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych wybuchł groźny pożar w młynie Hernesa w Lubiczu pod Toruniem. Mimo energicznej akcji ratunkowej okolicznych straży pożarnych, spalił się spichlerz ze zbożem oraz jedno skrzydło młyna. Straty wynoszą około 100.000 złotych.

Madryt w kleszczach głodu
Jeszcze jedno państwo uznało rząd gen. Franco

Talavera de La Reine, 26. 11. (PAT) Specjalny korespondent Havasa donosi: W ręce wojsk powstańczych wpadł, na skrzyżowaniu dróg do Baodila i Campanenta samochód, którym jechało 5 młodych kobiet, pod ochroną 2 milicjantów w kierunku frontu. Kobiety te były „wojennymi chrzestnymi matkami" i wiozły żywność oraz podarki dla walczących rządowych żołnierzy. Przesłuchane, oświadczyły kobiety te, iż sądziły, że znajdują się na terenie zajętym przez wojska rządowe, gdyż radio madryckie nadało komunikat o zwycięstwie na tym odcinku frontu i zajęciu Talavera.

Zapytane o stosunki, panujące w obleżonym Madrycie, oświadczyły kobiety te, że ludność od dłuższego już czasu odżywia się jedynie ryżem i kartoflami. Każdego wieczoru wychodzi ludność z miasta na drogę wiodącą do Taragonu i rabuje tam transporty wiozące żywność na front. Na każdej z ulic Madrytu znajduje się prowizoryczny szpital, przepełniony zakaźnie chorymi i rannymi. Więźniowie, których ilość dochodziła ostatnio do 5 tysięcy, zostali z Madrytu wywiezieni. Cała prawie ludność stolicy mieszka lub obozuje w strefie neutralnej.

Teneryfa, 26. 11. (PAT) Komunikat radiowy z godz. 20.30 głosi m. in.: wydaje się, że obrona Madrytu została powierzona wyłącznie oddziałom międzynarodowym, które stale otrzymują posiłki.

Według tegoż komunikatu wypadki przechodzenia na stronę powstańców mnożą się coraz bardziej. W stolicy ponawiane są manifestacje na rzecz poddania miasta.

Talavera de la Reina, 26. 11. (PAT) Korespondent Havasa donosi: Wczoraj znowu podjęte zostały na ulicach Madrytu ożywione walki. Oddziały rządowe, operujące w dzielnicy Arguelles, zajęły szereg nowych nieruchomości między Paseo de Rosales a ul. Blascu Ibaneza, pomimo silnego oporu przeciwników.

Po południu 12 trzymotorowych samolotów powstańczych, chronionych przez eskadrę 16 samolotów myśliwskich, bombardowało szereg objektów w Madrycie, a szczególnie w dzielnicy Arguelles.

Dublin, 26. 11. (PAT) W ślad za gen. O'Duffy, który w ubiegłym tygodniu z 40 członkami brygady irlandzkiej udał się do Hiszpanii, aby wstąpić do oddziałów powstańczych, wyjechał do armii gen. Franco drugi przewódca „niebieskich koszul" Eronin.

Rzym, 26. 11. (Tel wł.) W dniu wczorajszym rząd Albanii uznał rząd gen. Franco.

Pobyt min. Antonescu w Warszawie

„Jestem głęboko wzruszony przyjęciem w kraju bohaterów — w Polsce"

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł.) Dziś wieczorem minister spraw zagr. Józef Beck wydał na cześć bawiącego w Warszawie min. Antonescu obiad.

Przebieg obiadu był uroczysty. W pewnej chwili min. Beck wygłosił przemówienie, w czasie którego w serdecznych słowach przywitał wybitnego kolegę rumuńskiego oraz jego małżonkę.

Chwila obecna — mówił p. min. Beck — bardziej niż jakakolwiek inna uwydatnia wartość konstruktywnych układów, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy sojusz polsko-rumuński.

Na zakończenie min. Beck wzniósł toast za zdrowie J. Król. Mości króla Rumunii, narodu rumuńskiego oraz zdrowie dostojnych gości.

W odpowiedzi na przemówienie polskiego ministra min. Antonescu oświadczył, że jest głęboko wzruszony przyjęciem, jakiego doznał ze strony Polaków. Min. Antonoscu zaznaczył, że pierwsze swoje kroki, jakie stawiał w kraju bohaterów — w Polsce, skierował do grobu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na Wawelu. Wizyta w Warszawie pozwoliła Mu zetknąć się z drugim Wodzem Narodu Polskiego i Armii Polskiej, który jest kontynuatorem nieśmiertelnego dzieła Pierwszego Marszałka Polski.

Min. Antonescu podkreśli, że czasy obecne są pełne zamętu i że łatwo jest obecnie poddawać się pesymizmowi. Niemniej jednak wyraził nadzieję, że współpraca obu zaprzyjaźnionych narodów przyczyni się do odbudowy obu krajów i stanie się gwarancją pokoju.

Na zakończenie min. Antonescu wzniósł kielich za zdrowie P. Prezydenta R P., pomyślność zaprzyjaźnionej Polski i osobiste szczęście gospodarzy, min. Becka i jego małżonki.

Zacieśnienie stosunków polsko-rumuńskich leży w interesie obu krajów

Głosy prasy rumuńskiej o wizycie min. Antonescu w Warszawie

Bukareszt, 26. 11. (Tel. wł.) Prasa rumuńska poświęca w dalszym ciągu wiele miejsca wizycie min. Antonescu w Warszawie i przywiązuje do niej duże znaczenie. Prasa podkreśla, iż po wizytach Marszałka Śmigłego-Rydza w Paryżu oraz min. Becka w Londynie rozmowy warszawskie mogą odegrać decydującą rolę w polityce europejskiej. Rumuńskie koła polityczne komentują z dużym zainteresowaniem oraz zadowoleniem ponowne zacieśnienie stosunków polsko-rumuńskich, które leży w interesach obu krajów.

Prasa południowa zamieszcza obszerne sprawozdania telegraficzne z przyjęcia min. Antonescu w Krakowie i podkreśla wyjątkowo serdeczny ton prasy polskiej.

Dziennik „Romania Noa", organ b. premiera Maniu, nawiązując do wizyty min. Antonescu, zapowiada, iż konsekwencją wizyty będzie podpisanie konwencyj polsko-rumuńskiej o współpracy kulturalnej na czele. Dziennik zaznacza, że rozmowy warszawskie obejmują całokształt sytuacji międzynarodowej. Dziennik donosi, że w niedługim czasie przybędzie do Warszawy szef sztabu gen. armii rumuńskiej gen. Samsonovici.

„Adeverul", komentując przemówienie Pana Prezydenta R. P. i posła rumuńskiego Jamfirasa, wygłoszone z okazji złożenia listów uwierzytelniających w przededniu wizyty min. Antonescu, pisze: „Mając na uwadze wzajemne zrozumienie interesów narodowych oraz w pełni świadomość roli, jaką są powołane odegrać oba kraje w Europie, rozmowy warszawskie są szczęśliwym zapoczątkowaniem szczerej współpracy."

„Zorile" podkreśla, że wizyta min. Antonescu w Warszawie ma znaczenie europejskie i zaznacza, że dla uregulowania współpracy politycznej konieczna jest ścisła współpraca na terenie kulturalnym i gospodarczym.

———

Wielka rewia wojennej armady włoskiej

odbyła się pod Neapolem na cześć regenta Horthy'ego

Rzym, 26. 11. (Tel. wł.) Dziś przed południem odbyła się na wodach neapolitańskich na cześć regenta Horthy'ego wielka rewia floty wojennej. Na rewię przybył Mussolini, który odbył drogę z Ostii do Neapolu w towarzystwie kilku ministrów i sekretarza generalnego partii, hydroplanem. Po przybyciu do Neapolu Mussolini wszedł na pokład wojennego okrętu.

Kulminacyjny moment rewii morskiej nastąpił o godz. 13.40, gdy pomiędzy Gaetą i Neapolem na pełnym morzu odbyło się spotkanie dwóch eskadr, jednej płynącej z Neapolu pod dowództwem duce D'Aosta, drugiej pod dowództwem admirała Bernotti. Obie eskadry płynęły 4-ma kolumnami, które wyminęły się przy wzajemnych pozdrowieniach.

Moment spotkania się obu eskadr obserwowali regent Horhty i król Wiktor Emanuel z okrętu „Zara", który znajdował się w odległości 3 mil od miejsca spotkania. Podczas spotkania okręty, które płynęły z szybkością ok. 50 mil na godz., wywiesiły na swoich głównych masztach wielkie flagi węgierskie oraz oddały 21 strzałów honorowych.

Nadmienić należy, że eskadra pierwsza składała się z 7 krążowników i 12 kontrtorpedowców, a druga z 7 krążowników lekkich i 12 krążowników wywiadowczych

———

ROKOWANIA HANDLOWE Z ŁOTWĄ I ESTONIĄ

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł. — s. b.) W związku ze zbliżającymi się rokowaniami o przedłużenie umów handlowych na r. 1937 z Estonią, Łotwą i Belgią, opracowywane są obecnie przez Biuro traktatowe odnośne postulaty, dotyczące eksportu wymienionych krajów.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda mroźna, chmurna i mglista z drobnymi miejscami opadem. Słabe wiatry lokalne.

———

Napad na red. Cat-Mackiewicza

Dziennikarz ujął napastnika i oddał go w ręce policji

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł. — s. b.) Dziś zastępca sekretarza ZZZ. w Wilnie, student Jerzy Wroński napadł na ulicy na red. Cat Matkiewicza. Napaść ta była następstwem artykułu, omawiającego działalność Andrzeja Moraczewskiego, który to artykuł ukazał się w „Słowie" wileńskim.

Red. Mackiewicz ujął napastnika i oddał go w ręce policji. Jest to już drugi w ostatnich dniach napad w związku z tym artykułem.

Nawiązując do zdemolowania przez studentów dwu redakcyj w awanturach demonstracyjnych, Syndykat Dziennikarzy Wileńskich powziął uchwałę w ostrych słowach piętnującą tego rodzaju wybryki.

Katastrofalny pożar w Łodzi

Szkoda wynosi 3 miliony złotych

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł.) Katastrofalny w skutkach pożar wybuchł wczoraj około godz. 3 popoł. w Łodzi. Przy ul. Cegielnianej powstał na IV piętrze dużego budynku fabrycznego tkalni pożar.

Ogień rozszerzał się w z błyskawiczną szybkością. Robotnicy w liczbie 600 w panice i z narażeniem życia opuścili gmach tkalni.

Na miejsce pożaru przybyło natychmiast 16 oddziałów Straży ogniowej.

Gmach fabryki, należący do spadkobierców Dobranickich, spłonął doszczętnie. Szkoda wynosi 3 miliony złotych.

Kilku strażaków uległo poparzeniu.

Na miejsce ruin przybył prokurator i władze bezpieczeństwa, które prowadzą dochodzenia.

Przędzalnia, która spłonęła, należała do Erwina Petera.

Audiencje u premiera Składkowskiego

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł. — s. b.) Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął dziś kolejno ks. arcybiskupa metropolitę krakowskiego dr. Adama Sapiehę, ks. dziekana Humpolę, podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Kajetana Morawskiego, b. podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i r. r. Raczyńskiego i b. ambasadora R. P. w Londynie Skirmunta.

Przebieg blokady w Poznaniu jest spokojny

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł. — s. b.) Z Poznania donoszą: Blokada domu akademickiego w Poznaniu, zarządzona w dniu wczorajszym przez młodzież akademicką, trwa w dalszym ciągu. Przebieg blokady jest zupełnie spokojny. W czwartek przed południem rektor Uniwersytetu Peretiatkowicz zawiesił wykłady, w południe zebrał się Senat, który zarządzenie rektora zatwierdził i ogłosił, że jeżeli do dnia 30 listopada br. nie nastąpi zupełny spokój, to wykłady będą zawieszone w ciągu całego obecnego trymestru.

Żetony „pamiątkowe" uczestników blokady

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł. — s. b.) Z Wilna donoszą: Dziś Bratnia Pomoc studentów Uniwersytetu wileńskiego na cześć b. uczestników blokady urządziła herbatkę towarzyską połączoną z dancingiem.

Uczestnicy blokady zamierzają sobie sprawić pierścienie pamiątkowe.

REORGANIZACJA PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW ZBOŻOWYCH

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł. — s. b.). Pod przewodnictwem dyrektora departamentu ekonomicznego Bobrowskiego odbyła się konferencja, dotycząca reorganizacji Państwowych Zakładów Zbożowych i zamiany ich na centralę rolniczo - handlową dla województw centralnych i wschodnich.

Strajk żydowskich sklepów w Wilnie

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł. — s. b.) Z Wilna donoszą: Na skutek uchwały żydowskiej rady związków zawodowych, dziś odbył się strajk Żydów, protestujący przeciwko ostatnim demonstracjom antysemickim.

Nieczynne były warsztaty i zakłady żydowskie, oraz większa ilość sklepów żydowskich. Na mieście panuje spokój.

SKARGI NA JAKOŚĆ CUKRU

Warszawa. 26. 11. (Tel. wł.) — s. b.) Do centralnego związku detaliczne go kupiectwa chrześcijańskiego R. P. napływają skargi ze strony kupiectwa i konsumentów na złą jakość sprzedawanego cukru. Cukier sprzedawany od kilku dni w sklepach jako kryształ jest zbyt drobny i nadaje się wyłącznie dla celów przemysłowych.

Mimo to jednak cena jego równa kryształowi. Z tego tytułu wynikają coraz częściej scysje między konsumentami i detalistami.

Dr. Schacht w Bagdadzie

Teheran, 26. 11. (PAT) Prezydent Banku Rzeszy Dr. Schacht wystartował wczoraj o godz. 11 (czasu miejscowego) z tutejszego lotniska do Bagdadu.

———

DZIEŃ GOSPODARCZY

Czy dewaluować złotego?

Walka o program gospodarczy toczy się na rozległym froncie. Szpalty pism codziennych i niemal całe zeszyty czasopism ekonomicznych wypełniają artykuły poświęcone kwestii dewaluacji i reglamentacji dewizowej.

Ostatni numer „Przeglądu Gospodarczego" poświęca tym zagadnieniom wstępny artykuł. Autor tego artykułu E. R. stoi na stanowisku,

„że t. zw. „włączenie" w gospodarstwo światowe następuje nie przez sam fakt dewaluacji, która jest zabiegiem czysto technicznym, a przez rozluźnienie lub zniesienie reglamentacji dewizowej, która jest rzeczywistym hamulcem obrotów międzynarodowych".

Dyskusja walutowa, zdaniem autora, powinna się więc toczyć nie nad pytaniem: „czy dewaluować?". a „czy znieść kontrolę dewiz?"

Wypowiadając się zasadniczo przeciwko reglamentacji, p. E. R. przyjmuje ją jako chwilowe zło konieczne. Wyjście z sytuacji widzi w oparciu się o zagranicę, to też artykuł kończy się następującym apelem, zwróconym do sfer rządzących:

„Ścierają się w społeczeństwie dwa odłamy. Jeden, który, choćby ze względów ideologicznych, pragnąłby z autarkii, kontroli i planowości uczynić system stały, i drugi, który, choćby z obawy przed zwycięstwem tego kierunku, chciałby, jak najszybciej zlikwidować wszystkie odgraniczające nas od zagranicy reglamentacje. Należymy do tych, którzy tylko w oparciu o gospodarstwo międzynarodowe widzą dla Polski widoki pomyślnego rozwoju na przyszłość. Sądzimy jednak, że właśnie dlatego, aby to nasze włączenie do niego było trwałe, musi być ono starannie uprzednio przygotowane. To w chwili obecnej jeszcze nie ma miejsca. Stąd kontynuowanie, a nawet rozbudowa systemu kontroli mogą być doraźnie nieodzowne. Ale chcemy wierzyć, że kroczenie po tej drodze dłużej i dalej, niż koniecznie trzeba, nie leży w intencjach polskiego rządu.

Celem całkowitego wyjaśnienia sytuacji i rozproszenia wątpliwości, które może pozbawione są zupełnie uzasadnienia, uważamy autorytatywne i wyraźne oświadczenie rządu w tym sensie za naglące i mniemamy, że nadchodząca sesja parlamentarna stworzy po temu właściwą sposobność."

XVI. tom „Przeglądu Ekonomicznego", organu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie, zagadnieniom dewaluacji i reglamentacji poświęca aż trzy artykuły: Leonarda Makowskiego p. t.: „Dewaluacja", Leopolda Caro p. t.: „Przeciw dewaluacji", oraz artykuł Tadeusza Hausera p. t.: „Problemy reglamentacji dewizowej".

Pan Makowski jest zdania, że

„próby rozwiązania zagadnienia naszych cen w złocie, za tym na rynkach międzynarodowych, a przy tej sposobności i cen wewnętrznych, wyrażanych w każdorazowo obiegającej jednostce walutowej, — winny być przede wszystkim szybko i energicznie podjęte od strony produkcji i towaru według programu: wielka produkcja i wielki zbyt (a więc tani kredyt i wielkie inwestycje publiczne — przyp. Red.).

Do dewaluacji p. Makowski nie jest uprzedzony. Przeciwnie, uważa ją za niezmiernie ważny i silny w skutkach środek walki z kryzysem, jednak ze względu na specyficzne warunki polskie, a zwłaszcza nie zdyscyplinowanie społeczeństwa, wypowiada się raczej przeciw niej, nie wykluczajac jednak sięgnięcia i do niej w razie potrzeby.

Tadeusz Hauser, omawiając w swym artykule zasadnicze postulaty życia gospodarczego, będące wynikiem stosowania ograniczeń dewizowych w Polsce, przestrzega przed robieniem z reglamentacji dewizowej fetysza programowego.

„Reglamentacja dewizowa — pisze p. Hauser — jest narzędziem, którym czynniki rządowe posłużyć się mają celem przełamania piętrzących się trudności gospodarczych. Cel ten może być osiągnięty, gdy postanowienia reglamentacji dewizowej stosowane będą jak najliberalniej, z uwzględnieniem wszystkich uzasadnionych potrzeb życia gospodarczego".

GOSPODARKA PLANOWA

Ciekawe wywody na temat gospodarki planowej, czytamy w cytowanym wyżej XVI. tomie „Przeglądu Ekonomicznego" w artykule b. min. skarbu Gabriela Czechowicza.

Pan Czechowicz w artykule swym systemowi gospodarki liberalnej w klasycznym ujęciu przeciwstawia pojęcie gospodarki planowej, utrzymanej w granicach ustroju dzisiejszego, a więc uznającej zasadę własności prywatnej i rentowności prywatnych warsztatów pracy, nie negującej także potrzeby prywatnej inicjatywy. Analizując przyczyny wzmożenia sie prądów planowej gospodarki, autor stwierdza, że:

„nie wydaje mu się rzeczą prawdopodobną, żeby Polska mogła zachować dotychczasową linię klasyczną w swej polityce gospodarczej.

Przede wszystkim Polska jest pod względem ekonomicznym za słaba, żeby mogła przeciwstawić się w dalszym ciągu prądowi autarkicznemu, dominującemu dzisiaj na świecie".

Uważając, że wszelkie rachuby na t. zw. „współpracę międzynarodową" zawiodły całkowicie, p. Czechowicz wypowiada przekonanie, że nie pozostało nam nic innego,

„jak dążyć do najszerszego wyzyskania możliwości gospodarczych własnego kraju. Jedynie rozbudowa własnego gospodarstwa narodowego, tak w zakresie rolniczym,jak i przemysłowym da możność powiększenia stanu zatrudnienia i usunięcia bezrobocia".

Odrabiają zamrożone kapitały

„Times" twierdzi, że z powodu zamrożenia obcych kapitałów w Niemczech, dużo krajów daje zamówienia stoczniom niemieckim; tak na przykład z ogólnej sumy 668.000 ton będącego w budowie, lub zamówionego tonażu w Niemczech, na początku października — 104.000 ton buduje się dla firm brytyjskich.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE! — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P. K. O. Nr. 503.300

Dalszy wzrost wskaźnika cen hurtowych

Wskaźnik cen hurtowych w październiku r. b. wynosił, według danych Głównego Urzędu Statystycznego 55,5 wobec 54,7 we wrześniu r. b., 53,9 w sierpniu r. b. oraz 54,5 w październiku r. ub. (podstawa — 1928 = 100).

Poniżej podajemy wskaźniki grup specjalnych (pierwsza liczba w nawiasach oznacza wskaźnik za wrzesień r. b., druga — za październik r. ub.):

Żywność i używki 53,0 (51,6 — 51,5); nabywane przez spożywców 58,0 (57,1—58,5);

Artykuły rolne krajowe 48,0 (46,4—46,5), sprzedawane przez rolników 41,9 (38,7—38,1);

Artykuły przemysłowe 57,9 (57,6 — 57,3), surowce 56.5 (56,2 — 54,4), półfabrykaty 56,9 (56,6—56,1), wyroby gotowe 60,1 (59,1—60,9);

Surowce i półfabrykaty przemysłowe 56,8 (56,4—55,4), uzależnione od zagranicy 56,1 (46,5—42,5) skartelizowane 75,3 (75,3—82,3);

Materiały budowlane 50,5 (49,5 — 52,3);

Artykuły nabywane przez rolnika 65,3 (64,9 — 66,7).

Wzrost ogólnego wskaźnika cen hurtowych powinien być uważany za zjawisko dodatnie, gdyż spowodowany został przede wszystkim wyraźniejszym wzrostem cen krajowych artykułów rolnych, podczas gdy wskaźniki innych grup wykazują wzrost znacznie mniejszy względnie nawet pozostały bez zmiany, a w jednym wypadku (surowce i półfabrykaty, uzależnione od zagranicy) wykazały nawet spadek. Najpoważniej wzrósł wskaźnik artykułów rolnych, sprzedawanych przez rolników; jednocześnie wskaźnik artykułów, nabywanych przez rolników wzrósł nieznacznie i jest niższy niż przed rokiem. Tym samym rozpiętość t. zw. nożyc jest mniejsza niż poprzednio.

Zadłużenie emisyjne Państwa Polskiego

Na skutek spłat amortyzacyjnych, zadłużenie emisyjne Państwa Polskiego w okresie od 1. kwietnia do 1. października r. b. uległo zmniejszeniu o 2,4 milionów dolarów i 50 tysięcy funtów angielskich.

Obniżenie zadłużenia nastąpiło w stosunku do następujących pożyczek: 8 proc. pożyczki dolarowej dillonowskiej z roku 1925 o 700 tys. dol. do 18.900 tys. dolarów, 7 proc. stabilizacyjnej z 1927 roku — o 1.550 tys. dolarów do 39.370 tys. dolarów, transzy angielskiej tejże pożyczki o 50 tys. funtów do 1.270 tys. funtów i 6 i pół proc. pożyczki dolarowej z 1930 r. — o 173 tys. dolarów do 30.770.205 dolarów.

Ogółem zadłużenie emisyjne Państwa Polskiego wynosi obecnie; 108.614.705 dolarów, 1,270.000 funtów sterlingów i 246,000.000 lirów włoskich.

OBIEG BILONU I BONÓW FUNDUSZU INWESTYCYJNEGO

Na dzień 1. października r. b. było w obiegu bilonu na sumę 448,455.000 zł., z czego na bilon, nabyty przez Bank Polski na własność — przypada — 27,668.187 zł.

Bonów Funduszu Inwestycyjnego było w obiegu na sumę — 2,214.700 złotych.

„Dobry eksport"

Państwowy Instytut Eksportowy organizuje, podobnie jak w latach ubiegłych, konkurs p. n. „Dobry Eksport", którego celem zasadniczym jest zbadanie wpływu długotrwałego i niejednokrotnie w dość niekorzystnych warunkach odbywającego się transportu na jakość towaru i jego opakowanie.

Zgłoszenia udziału w konkursie nadesłać należy bezpośrednio do Państwowego Instytutu Eksportowego, Warszawa, Elektoralna 2 w terminie do dnia 1 grudnia 1936 r.

Konkurs dostępny jest dla wszystkich firm, których wyroby mogą wskutek opakowania lub wpływu transportu ucierpieć, przy czym udział zaleca się specjalnie wszystkim przetwórcom artykułów spożywczych i surowców rolnych.

Bliższe informacje uzyskać można w Biurze Izby przemysłowo - handlowej (Lwów, Akademicka 17, pokój nr. 7).

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 27 listopada

Belgi belgijskie 89.83 — 89.40, dolary amerykańskie 5.31 i pół — 5.28 i pół, dolary kanadyjskie 5.31 — 5.28, floreny holenderskie 289.00 — 287.30, franki francuskie — 24.77 — 24.63, franki szwajcarskie 122.30 — 121.50, funty angielskie 26.06 — 25.90, — guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.70 — 17.20, korony duńskie — 116.29 — 115.45, korony norweskie 130.88 — 129.90, korony szwedzkie 134.38 — 133.40 liry włoskie 25.20 — 24.60, marki fińskie — 11.50 — 11.00, marki niemieckie 114.00 — 107.00, szylingi austriackie 95.50 — 94.50, marki niemieckie srebrne 122.00 — 115.00.

AKCJE

Bank Polski 107.00 — 106.00, Cukier 29.00 Lilpop 14.00, Norblin 61.00, Ostrowiec seria B 28.00, Starachowice 34.50.

Tendencja szłabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 83.00, druga emisja 64.00 serie nie notowane, 6 proc. poż. dolarowa 66.50, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 46.38 — 45.25 — 45.75, 7 proc. poż. stabilizacyjna 466.00 — 466.00, ost. drobne, kupon 58.58.

Tendencja słabsza.

DEWIZY

Belgia 89.65 — 89.83 — 89.47, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 288.30 — 289.00 — 287.60, Kopenhaga 116.29 — 115.71, Londyn 25.99 — 26.06 — 25.92, N. Jork czeki 5.32 — 5.29 i pół, N. Jork kabel 5.31 — 5.32 i jedna czwarta — 5.29 i trzy czwarte, Oslo 130.88 — 130.22, Paryż 24.71 — 24.77 — 24.65, — Praga 18.78 — 18.83 — 18.73, Sztokholm — 134.05 — 134.38 — 133.72, Zurych 122.00 — 122.30 — 121.70, Wiedeń 99.20 — 98.80, — Mediolan 28.02 — 28.12 — 27.92, Helsinki 11.50 — 11.44, Montreal 5.31 i jedna czwarta — 5.28 i trzy czwarte.

Tendencja nieco mocniejsza.

LONDYN. N. Jork 489 i trzynaście szesnastych, Paryż 105.15, Mediolan 93.03, — Bruksela 28.97 i pół, Zurych 21.31 i trzy czwarte, Amsterdam 902 i trzy czwarte, — Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Belgia 12,17 i pół.

PARYŻ. N. Jork 21.47, Londyn 105.15, Mediolan 113.05, Bruksela 363, Zurych — 493.25, Berlin 864.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 27 listopada

Na Giełdzie obroty w życie, owsie, ziemniakach, mące. Pszenica w dalszym ciągu zniżkuje w cenie. Poza tym sytuacja bez zmiany. Tendencja na ogół niejednolita, dla mąki pszennej zniżkowa, usposobienie spokojne. Ceny loco wagon Lwów: pszenica jednol. czerw. 23—23.25, zbior. czerw. 22.50 —22.75, jednol. biała 22.75—23. zbior. biała 22.25—22.50, ziemniaki 4—4.50. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:	
mleka pełnego na miarę	0—22 gr.
mleka w but. z dost. do domu	—26 gr.
śmietany kwaśnej	1.00—1.20 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80 zł.
Za 1 kilogram:	
masła deserowego z bloku	3.20 zł.
masła stołowego	3.00 zł.
masła kuchennego	2.80 zł.
za 1 kopę jaj powyż. 50 gr.	5.40—5.70 zł.
za 1 kopę jaj poniżej 50 gr.	4.80—0.00 zł.

Życie gospodarcze

— **Zwolnienie organizacji społeczno-rolniczych od podatku przemysłowego.** Ministerstwo skarbu zwolniło z urzędu Stowarzyszenia Rolników o charakterze ogólnozawodowym, jak: wojewódzkie, powiatowe i okręgowe towarzystwa rolnicze, względnie towarzystwa kółek rolniczych, centralne wojewódzkie i okręgowe towarzystwa organizacji i kółek rolniczych, kółka rolnicze, koła gospodyń wiejskich, koła młodzieży wiejskiej i towarzystwa włościanek — od obowiązku opłacania państwowego podatku przemysłowego, zarówno w formie świadectw przemysłowych jak i w postaci podatku od obrotu za okres do dnia 31 grudnia 1937 roku włącznie.

— Za kosy, sprowadzone do Polski z Austrii, Niemiec i Węgier, płacimy rocznie od 1 do 3 milionów złotych. Okazuje się bowiem, jak już ostatnio została cała opinia gospodarcza Polski zaalarmowana, że w Polsce wcale nie wyrabia się kos. Właśnie — w Polsce, kraju wybitnie rolniczym. — Są już prowadzone rozmowy i pertraktacje w sprawie uruchomienia fabryki w kraju, ale u nas lubi się zawsze tylko dużo mówić. Idzie nowy sezon sianokosów 1937 r. Czyby nie było wskazanem, aby sianokosy czerwcowe 1937 r. dały do rąk polskiemu rolnikowi polskie kosy? Czy nie będzie lepiej, gdy te miliony pozostaną w kraju?

Wystawa obrazów w Z. Z. A. P.

E. Wyszatycka — E. Wasilkowski — St. J. Dretlerowa — A. Richterówna

Jałowy tupet niezorjentowanej publiczności, tak bardzo utrudniający zakorzenienie się w społeczeństwie polskim jakiej takiej kultury artystycznej, — nie potrafił, mimo to, zniszczyć gorącego stosunku do sztuki, cechującego zrzeszenie zawodowych art. plastyków.

W ciężkim położeniu, zwalczani przez niechętnych nowej formie, — bez poparcia oficjalnych czynników, które, jako stojące na świeczniku społecznym, powinny podtrzymywać wysiłki, dążące do nowych i niewyzyskanych jeszcze wartości artysatycznych, lecz niestety tego nie robią; w nieustającym ogniu poszukiwań za formą i wyrazem, nękani kłopotami notorycznych niedoborów finansowych, artyści związku przecież tworzą, rozwijają się i wystawiają.

Że przeciętne społeczeństwo, nawet najobojętniejsze, nie jest tak szkodliwe dla rozwoju sztuki modernistycznej, jak szkodliwymi są rozmaici doktrynerzy, którzy to społeczeństwo mylą, cofają w kulturze i prowadzą po drodze najmniejszego oporu, — o tym wszyscy wiemy z doświadczenia.

Tak było zawsze; to są stare obyczaje!

Sami zresztą artyści nie są bez winy, bo przez długie okresy zakonspirowanego teoretyzowania, sami walnie dopomogli kopać przepaść między sobą a społeczeństwem z licznych, i nie zawsze artystycznych pobudek. Trzeba to powiedzieć na obronę przygodnego widza, dalekiego od studiowania sztuki, takiego, który chce przyjść na wystawę, popatrzeć i „zachwycić się“ obrazem.

Bo gdy z jednej strony wybijały się na rynku pracy plastycznej dążenia postępowo-twórcze, z drugiej, na postrach tego widza rosła litania idei bez pokrycia, terminów, absolutnie dlań niezrozumiałych, abstrakcyjnych i niewyjaśnionych.

Oczywiście nie zgadzam się z tym, ażeby byle przechodzeń wystawowy miał pretensję do znania się na sztuce, która jest taką samą wiedzą, jak astronomia, czy matematyka. Nie można dopuścić do tego, ażeby taki przypadkowy widz wymagał od artysty przystosowania się do jego „żadnego“ poziomu. Każdy z nas spotyka takich niedzielnych miłośników sztuki, którzy z racji swej półgodzinnej wizyty na wystawie, pragną otrzymać od artysty, względnie krytyka, komplet skondensowanego wykształcenia plastycznego, i to od a— do zet. Inaczej gniewają się: mówią, że sztuka dzisiejsza jest do niczego. O tym, że każdy z nas nabywa kulturę kosztem całożyciowej pracy i nauki, nie chcą wiedzieć.

Ale znowu z drugiej strony, artysta musi zrezygnować, z koturnów i tajemniczości, i bez pompy, życzliwie, zacząć wychowywać sobie publiczność. Przyzwyczaić ludzi do nowej formy nie jest trudno, ale trzeba to robić ewolucyjnie.

Artysta młody i zdolny tworzy zawsze rewolucyjnie; widz natomiast wymaga ewolucji w przeobrażaniu swych gustów.

Tak tedy wystawy Zawodowego Związku Plastyków nie były i nie są popularne, ale wywierają wpływ na umysły i rozsadzają ciasne formułki estetyczne. I oto ich zasługa kulturalna.

Dziwaczna forma kierunków nowoczesnych, od kubizmu począwszy, była zastrzykiem nowego życia, danym sztuce — i obowiązkiem każdego kulturalnego obywatela jest zbadać naukowo kwestię, ażeby nie wydawać przedwczesnych sądów, utrudniających byt rzeszom młodych artystów, którzy przecież żyją ze swej pracy! Bardzo jest źle, jeżeli w dobie wzmożonej ideologii społecznej polski Związek Zawodowy Artystów nie może doczekać się poparcia od Miasta i społeczeństwa.

Autentyczne jest to powtarzanie ciągle tego samego, że żywy artysta przebija głową mur, a umarłemu stawiamy pomniki.

Czy naprawdę konserwatyzm musi się powtarzać w każdym pokoleniu z ścisłością aż tak identyczną?

Chcę zacytować zdanie o wystawie „niezależnych“ z przed 30 lat, Antoniego Potockiego, redaktora miesięcznika „Sztuka“:

„Sądzić należy, na podstawie dziejów sztuki, że więcej dla niej wart dziwak, niż kastrata. To pewne, że z „dziwactw“ przedwiekowych dziś biją krynice odrodzeń i życia, jak znów pewnym jest, że krzywdę i śmierć siały zawsze dokoła siebie najumiarkowańsze nawet komitety, jury i akademie, rychło zmieniające się w inkwizycyjne trybunały prywaty i doktrynerstwa“.

A zatem, dziwactwem nazywano i zwalczano to, co dziś jest dla nas czcigodnym nasseizmem, i były „dziwactwa“ mimo, iż nie było jeszcze kubizmu. I znalazł się krytyk, notujący ten stan rzeczy świadomie, jako kulturalna indywidualność, otoczona przeciętnością.

Każda więc epoka ma swoje walczące indywidualności — i każda, nie tylko dzisiejsza, opozycję dyktowaną przeciętnością.

Obecna wystawa w Zawod. Zw. Art. Plastyków obejmuje cztery indywidualne pokazy prac, jak zanotowano w tytule.

Sztuka Emilii Wyszatyckiej, spontaniczna w geście, o cechach szkicu malarskiego, ma wszelkie warunki rozwoju na drodze ekspresjonizmu. Żywa spostrzegawczość artystki na temat pejzażu, inspirowanego przez przyrodę, — a przeobrażonego artystycznie, rozmach techniczny i siła decyzji malarskiej, czynią jej twórczość pełną witalizmu. Brakiem w jej sztuce jest brak koloru. Jasne, wapienne tony, nieodmiennie blade nieba: słowem: biel i jej perypetie, interesują artystkę; a szkoda, bo mocna energia emocjonalna tej gorącej duszy, wymagałaby raczej gry kolorów. Dobrze, że p. Wyszatycka wystawia w Zw. Zawod., bo tu przywyknie do cyzelowania swej formy i faktury, zetknie się z krytyką i współzawodnictwem. Artystka śpieszy się w malarstwie. Lepiej, jednak dłużej popracować nad płótnem, zróżnicować lokalny koloryt, stworzyć z każdego obrazu swoiste zjawisko, o odmiennych plastycznych problemach. Najlepszy z prac Wyszatyckiej jest „pejzaż 1“. „Lwów“, a przede wszystkim „Chata“.

Bogatą, choć nieustaloną i płynną jest indywidualność malarza E. Wasilkowskiego. Artysta, mieszkający w Ostrowie, wykazał mimo to żywsze wyczucie współczesnej formy, aniżeli niejeden wielkomiejski malarz, trzymający pendzel na pulsie współczesnych zagadnień plastycznych.

Impresjonizm, ekspresjonizm, a głównie kubizm, przobrażony swoiście w doskonałą w swym dekoracyjnym działaniu, groteskę; — wszystkiego po trochę używa artysta. Z impresyjnych pejzaży wybija się „Podwórko“, „Pejzaż z domem“, (trochę sichulakowski), oraz ekspresyjny „Pejzaż z Ostroga“. Najciekawsze są wszakże infantylne groteski, oparte na poły na prymitywie rysunków dziecięcych, na pół zaś kon-

(Dalszy ciąg na str. 8-ej)

Wyniki ciągnienia II-giej klasy

W poniedziałek, 23 listopada r. b., zakończone zostało ciągnienie II-ej klasy trzydziestej siódmej Loterii Państwowej.

W dniu tym padły, między innymi, dwie wygrane po 100.000 zł. oraz jedna — w wysokości 50.000 zł.

Po sto tysięcy wygrały numery 37.520 i 64.313. Właścicielami pierwszego z nich są mieszkańcy Rzeszowa, pp. B. B. i R. T. oraz p. C. z Jasła i p. K. z Podzamcza. Nr. 64.313 sprzedany został w jednej z kolektur stołecznych.

Jedna z ćwiartek jest własnością p. Edmunda Skorupowskiego, drogisty, zamieszkałego w Wołominie pod Warszawą.

Właścicielami drugiej ćwiartki są pp.:

T. Kejzman, żona robotnika w fabryce „Rygawa“ oraz M. Aizen, posiadacz jatki mięsnej w Warszawie.

Pozostałe ćwiartki są własnością dwóch kupców warszawskich.

Wygrana pięćdziesięciu tysięcy złotych przypadła Strzemieszycom na Nr. 94.845. Z wygranej tej 10.000 zł. otrzyma p. Władysław Jeleń, naczelnik miejscowego urzędu pocztowego, oraz siedmiu jego współpracowników.

W dniu 17 grudnia rozpocznie się ciągnienie trzeciej klasy. Należy pamiętać o odnowieniu losu.

RAZ W TYGODNIU...

Właściwie raz na dwa tygodnie, ponieważ w ostatni czwartek próżnowałem. Ale to się stało z powodów ode mnie niezależnych. Właśnie bowiem czytałem wtedy „Pochwałę próżniactwa“ Russela, którą tak znakomicie przyswoił naszej literaturze Rzymowski. Za to „przyswojenie“, notabene pod własną firmą, spotkało go jak wiadomo wiele nieprzyjemności, których ukoronowaniem będzie sąd koleżeński, zwołany przez członków PAL-a.

Czy słusznie? Gdyby jeszcze Rzymowski przetłumaczył n. p. jakiś dramat Szekspira i wystawił go, jako własne „oryginalne“ dzieło, w którymś z warszawskich teatrów T. K. K. T., możnaby mieć pretensje, oczywiście, o ile by w Warszawie zauważono, że to plagjat. Ale „zapożyczenie się“ u zakłamanego angielskiego pseudo - filozofa, nie powinno było wywołać takiej burzy. Ostatecznie i wielki boyownik świadomego macierzyństwa, kolega z P. A. L., sam Boy - Żeleński, nie jeden raz czerpał swe rozwodowo-poradniowe natchnienie z dzieł tegoż Russela, nie podając również źródła, i nikt dotąd nie ośmielił się brać mu tego za złe! Doprawdy wiele jest hałasu o nic!

Tak, jakbyśmy nie mieli w Polsce większych zmartwień i większych kradzieży, nie tylko... literackich!

Przez te dwa ostatnie tygodnie zdarzyły się o wiele ciekawsze sceny. Przede wszystkim, jak to słusznie zauważył jeden z bystrych i spostrzegawczych reporterów „Dzwonka Częstochowskiego“ zawitała do nas zima. Bez żadnego zapowiedzenia. Okazuje się teraz, że każdy grosz dany na „pomoc zimową“ wpłynął w odpowiedniej chwili. Czy tylko odpowiednio zostanie zużytkowany?

Można mieć pewne wątpliwości w celowości centralizacji całej akcji zbiórki na t. zw. pomoc zimową. I tu, jak we wszystkim położyć musiał swą ciężką łapę św. Biurokracy. W myśl rozporządzenia „Centralnego Komitetu Pomocy Zimowej“, wszystkie lokalne komitety „odprowadzać“ musiały zebrane fundusze do centrali, t. j .do Warszawy. I „takowa“, t. j. Warszawa, decydować dopiero będzie, jaką sumę na poszczególną miejscowość wyznaczyć. Oczywiście zyskać na tym może jakaś „Psia Wólka“, czy inny „Kaczy Dół“, ale większe miasta napewno stracą. A zwłaszcza Lwów, który ze zwykłą swą hojnością zareagował na akcję zbiórki, nie dostanie zapewne ani połowy z tego, co sam dla swoich biednych zebrał.

Tym bardziej, że stało się to juz utartym w Warszawie zwyczajem, aby brać ze Lwowa jak najwięcej, a dawać jak najmniej. Opinja lwowska ciągle zaskakiwana bywa jakimś nowym faktem zamierzonej, czy dokonanej już t. zw. „ewakuacji“.

Ale dlaczego Warszawa nie ma brać, kiedy Lwów daje prawie bez protestu? Pod tym względem jest Lwów zanadto potulny, zanadto „ruki pa szwam“. Kraków n. p. umie głośno krzyczeć, umie wydziwiać na zarządzenia „z pod czapki Monomacha“, umie energicznie bronić swej własności. To też Warszawa nie ośmiela się go „ewakuować“. Wystarczy, aby przyjechał do Krakowa jakiś funkcjonarjusz warszawskiego Muzeum Narodowego, w sprawach czysto osobistych, a zaniepokojony Kraków już grzmi, już piorunuje: „Nie damy ani jednego obrazu Warszawie!“ Przyjedzie pierwszy lepszy warszawiak, a Kraków już mu patrzy na ręce, już woła na alarm.

Ale my „u Lwowi“ mamy miękkie serce. Wystarczy nam, że ktoś o Lwowie ładnie mówi, czy pisze, nazywając go najpiękniejszym miastem w Polsce, a my zaraz ze wzruszenia rzewne łzy ronimy i poprzez te łzy nie widzimy, jak nam wyciągają z przed nosa, co się tylko da! Może dlatego Lwów dla całej Polski jest jej „największą słabością“, jak to zauważyła „Wesoła Fala“.

Poza tym ostatni tydzień był bardzo „żydowski“. W Warszawie rozpoczął się marsz tysiąca Żydów z Polski do Palestyny. Jak wiadomo ta „manifestacja marszowa“ zakończyła się fiaskiem. Władze policyjne sprzeciwiły się bowiem „nielegalnemu“ marszowi Żydów i rozwiązały pochód.

Jednym słowem nie chcemy się Żydów pozbyć z Polski. Zbyt ich kochamy i zbyt jesteśmy gościnni. Prawdopodobnie da to sposobność syjonistom do nowych ataków na Polskę. Będą mówili, że ludność żydowska tylko marzy o emigracji i o wyjeździe do Palestyny, ale niedobrzy Polacy nie chcą jej puścić!

Tylko, że młodzież żydowska na te sprawy zapatruje się bardziej „realnie“. W ostatnim numerze swego pisemka „Kontratak“ mówi wyraźnie i butnie:

„Nie damy się wyrzucić z Polski!“

To jest przynajmniej jasne, otwarte i zgodne z rzeczywistością wyznanie! Mogą sobie Żydzi urządzać manifestacyjne pochody do Palestyny, ale w rzeczywistości opuścić Polski na serio, nie zamierzają. Zanadto im tu dobrze!

I czyż można się potem dziwić owemu francuskiemu dziennikarzowi, który zwiedziwszy Polskę, stwierdza w swym reportażu, drukowanym w paryskim dwutygodniku „Je suis partout“, że najsilniejsze wrażenie uczyniła na nim w Polsce „nieprawdopodobna wprost ilość Żydów, nadając szczególnie stolicy jakiś wschodni i barbarzyński charakter“.

Jednym z ostatnich zdarzeń z życia kulturalnego Lwowa, było wystawienie komedii lwowskiego autora z przed... 350 lat, jako... prapremiery. Jeden z recenzentów teatralnych napisał, że duch autora niewątpliwie się cieszy słysząc na lwowskiej scenie tak pięknie deklamowane swoje wiersze.

Tak też cieszyć się będą za 350 lat duchy współczesnych autorów, doczekawszy się wreszcie po śmierci wystawienie swych „zasadniczo przyjętych sztuk“.

HENRYK ŁUBIEŃSKI.

(Dalszy ciąg ze strony 7-ej)

sekwentnie potraktowane bardzo świadomym warsztatem fakturalnym.

Wasilkowski umie traktować farbę, jako materię; zna jej wartość fakturalną. Takimi nowoczesnymi prymitywami są: „Pejzaż z kobietą", „Trzej ludzie" i „Karty".

Drzeworyt Stefanii Juer Dretlerowej stoi na wysokim poziomie graficznym. Możnaby mu zarzucić pewną manierę techniczną, wynikającą z gatunku rylca, a tym samym rytu, który na kształt pryskających iskier, powtarza się w kompozycjach i zespołach linearnych partyj, — ale to są tylko środki, którymi artystka dochodzi do nieprzeciętnego celu.

Bardzo przemyślane kompozycje; rytmika czarno - białych walorów, (po za kilku monotonnie traktowanymi planszami), inne, jak n. p. „Port", drzew, 19, drzew. 9, drzew. 7. — są bogato zróżnicowanymi warsztatowo i kompozycyjnie dziełami drzeworytniczymi. Artysta używa mało rylców. Do drzeworytu zwyczajnego rylca wklęsłego, do sztorcowego, narzędzia wielokrotnego: i tym połączeniem operuje świetnie.

Antonina Richterówna maluje postimpresją. „Sprzedawczyni zabawek", „Portret kobiecy" i „Portret mężczyzny" — są zasadniczo malowane zdolnie, ale dość surowo: Nie wymawiając artystce takich twardych partyj, jak ręce w portrecie kobiecym, surowością nazywam małe i mętne połączenia kolorystyczne, w portrecie mężczyzny, oraz ogólną niedbałość o konsystencję i czystość farby, jako materiału, a zatem koloru jako emocji malarskiej.

Natomiast czyste w tonie i nasycone w kolorze są bardzo piękne ekspresyjne kwiaty „martwej" natury", oraz ciemne w tonacji „kwiaty".

„Akt" jest nierówny; tło bardzo malarskie, postać słabo narysowana.

JANINA KILIAN STANISŁAWSKA

Poważny sukces lwowskiej śpiewaczki

Ceniona śpiewaczka p. Waleria Jędrzejewska powróciła w tych dniach z Rumunii, gdzie odniosła szereg poważnych sukcesów artystycznych.

Młoda śpiewaczka koncertowała w Bukareszcie przed mikrofonem, następnie na uroczystym wieczorze w poselstwie polskim oraz śpiewała na obchodzie rocznicy naszej Niepodległości w Domu Polskim. — Duża kultura wokalna i artystyczna p. Jędrzejowskiej była przedmiotem ogólnego podziwu. Szczególnie podkreślano znakomitą szkołę, piękny dźwięk głosu oraz szlachetną interpretację.

Talent lwowianki rozwija się wprost wspaniale, a ponieważ nie ustaje w pracy nad jego doskonaleniem, możemy oczekiwać coraz to poważniejszych sukcesów. W.

Nowe wspaniałe schronisko w Sławsku zbudowane przez Ligę Popierania Turystyki

Piszą ze Sławska:

Zapewne jeszcze przed Bożym Narodzeniem zostanie wykończony i oddany do użytku wspaniały, nowoczesny gmach schroniska narciarskiego, zbudowanego w Sławsku przez Ligę Popierania Turystyki.

Dzięki temu Sławsko, rozporządzające doskonałymi terenami narciarskimi i będące ulubionym ośrodkiem weekendowym dla lwowian, zarówno w lecie jak i zimą, zyska możność obsłużenia i zakwaterowania znacznej liczby turystów w najdogodniejszych warunkach i po bardzo niskich cenach.

Budowa schroniska została przed paru laty zapoczątkowana przez klub „Czarni", który nie mógł jej zrealizować z powodu braku funduszów. Muryprzeszły na własność Skarbu Państwa który z kolei odstąpił je Lidze Popierania Turystyki i ta dopiero w ostrym tempie wzięła się do budowy gmachu, dzięki czemu znajduje się on już na ukończeniu i jeszcze w grudniu napełni się wesołym gwarem narciarzy, a w pierwszych dniach stycznia zostanie uroczyście poświęcony i oficjalnie oddany do użytku.

Gmach schroniska jest dwupiętrowy: na parterze mieści się hall, jadalnia, pokoje reprezentacyjne i klubowe, zarząd schroniska, wreszcie warsztaty narciarskie.

Pierwsze i drugie piętro są przeznaczone na pokoje gościnne dwu i czteroosobowe i sale zbiorowe, mieszczące po 16 osób. Ponadto na pierwszym piętrze znajduje się obszerna bawialnia z radiem, czytelnią pism i t. d. Własna elektrownia, centralne ogrzewanie, woda i kanalizacja, dopełniają urządzenia nowoczesnego domu, położonego tuż obok dworca kolejowego.

W kołach narciarskich mówi się o schronisku z prawdziwym uznaniem, gdyż umożliwi ono i ułatwi wypady na Trościan, na Wysoki Werch, na Ilsę i Pliszki i stanie się ośrodkiem propagandowym dla najszerszych warstw narciarzy, którzy tutaj znajdą cudowne ośnieżenie, bajeczny krajobraz i długie, przeważnie łagodne zjazdy.

Trzeba dodać, że komunikacja ze Sławskiem dzięki motorówce, kursującej w soboty i w dni przedświąteczne ze Lwowa uległa znacznemu skróceniu.

Ze sportu

POGOŃ ZA LISEM I ZAMKNIĘCIE SEZONU MOTOROWEGO

Klub Motorowy Związku Strzeleckiego we Lwowie, urządza na zamknięcie sezonu „pogoń za lisem". Impreza ta odbędzie się w niedzielę 29 b. m. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat klubu, w sobotę 28 b. m. w godzinach od 18—21, tel. 282-68. Zbiórka motocyklów i samochodów, w niedzielę przedpołudniem na dziedzińcu klubu.

GARBARNIA WYSTĘPUJE NA DROGĘ SĄDOWĄ

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Garbarni, omawiano sprawę niesłychanych ataków prasy śląskiej na klub. Pisma śląskie mianowicie zarzucają Garbarni nielegalne wejście do Ligi. W związku z tym, zarząd Garbarni, uchwalił wystosować specjalne pismo do Pol. Zw. Piłki Nożnej, w którym wykazuje, jakie szkody ponosi sport piłkarski przez rozsiewanie tego rodzaju oszczerstw. Pismo oskarża działaczy śląskich inż. Olszaka, prezesa Dębu, i inż. Czuszka, wiceprezesa śląskiego Związku Piłkarskiego o rozsiewanie tych oszczerczych wiadomości. Niezależnie od skargi do P. Z. P. N., Garbarnia występuje przeciwko wymienionym działaczom na drogę sądową.

ODWOŁANY WYJAZD WARSZAWIANKI DO AUSTRII

W dniu 6 grudnia, piłkarze Warszawianki wyjechać mieli do Austrii dla rozegrania kilku meczów. Wczoraj Warszawianka wyjazd ten odwołała, ponieważ nie otrzymała definitywnych terminów od klubów austriackich, z którymi miała walczyć.

ZIMOWE PŁYWACKIE MISTRZOSTWA POLSKI WE LWOWIE

Zimowe pływackie mistrzostwa Polski, rozegrane zostaną 6 i 7 marca 1937 we Lwowie, na pływalni krytej. Mistrzostwa okręgowe mają być przeprowadzone przed końcem lutego 1936

FRANCJA — NIEMCY W PIŁCE NOŻNEJ

W dniu 31 marca 1937 w Stuttgarcie, rozegrane zostanie czwarte z kolei międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Francja — Niemcy.

Bilans dotychczasowych trzech spotkań, przedstawia się następująco: w 1931 r. w Paryżu wygrali Francuzi 1:0, w 1933 r. w drugim spotkaniu w Berlinie wynik remisowy 3:3, w 1935 r. w trzecim spotkaniu w Paryżu wygrali Niemcy 3:1

Z CAŁEGO ŚWIATA

— Hokeiści wiedeńskiego E. V. pokonali w Budapeszcie drużynę B. K. E. 6:1. — W meczu rewanżowym wygrali Węgrzy 1:0.

— Słynny czarny bokser amerykański, Joe Louis, w ciągu jednego dnia odniósł dwukrotne zwycięstwo przez knokaut: — Pawła Williama w drugiej rundzie i Toma Johnsa — w trzeciej.

— W styczniu 1937 roku, zawarty zostanie związek małżeński pomiędzy najlepszym figurowym łyżwiarzem świata, Karolem Schäferem a córką Engelmana, który w swoim czasie odkrył talent Schäfera.

Dzień kulturalny

SUKCES BALETU PARNELLA W NIEMCZECH. Polski balet narodowy Parnella, znajduje się obecnie na objeździe szeregu większych miast Rzeszy. Jak zwykle zaskarbia sobie on wszędzie jaknajszersze uznanie publiczności i prasy. W Nadrenii, gdzie Parnell występował dotychczas w operach w Essen i Geisenkirchen, balet polski był przyjmowany entuzjastycznie. Prasa podkreśla przede wszystkim talent samego Parnella, a z pośród członków baletu wymienia na czołowych miejscach Zizi i Alicję Halamę oraz Hankę Ordonównę. Program Parnella obejmuje tym razem obok inscenizacji o charakterze ludowym — które wszędzie zdobywają sobie największe uznanie, niezwykłą — zdaniem kół tutejszych — brawurą i naturalizmem, — szereg innych utworów. Krytyki są pełne pochwał dla całego programu, podkreślają jednak, ze specjalną uwagą numery folklorystyczne.

— ODCZYT DR. GUERIN W WARSZAWIE. W wygłoszonym w Tow. Naukowym odczycie prof. Guerin skreślił na wstępie dzieje stosowania szczepionek przeciwgruźliczych od 1890 r., w którym Robert Koch, odkrywca zarazka gruźlicy, rozpoczął swe próby z t. zw. tuberkuliną. Szczepionka B. C. G. (bacille Calmette - Guerin) jest w użyciu od 15 lat. We Francji była już stosowana z pomyślnym wynikiem wobec 1.200.000 dzieci. Szczepionka B. C. G. jest dziś w użyciu na całym świecie. Liczba wypadków śmiertelnych po zastosowaniu jej, zmiejszyła się więcej niż dwukrotnie. Stosowanie tej szczepionki ma trzy zasadnicze zalety: 1) jest łatwe do przeprowadzenia, 2) nieszkodliwe, 3) skuteczne.

UNIWERSYTET WIECZOROWY NA WSI WOŁYŃSKIEJ. W Hipolitówce odbyło się otwarcie drugiego już na terenie powiatu kostopolskiego uniwersytetu wieczorowego. Inauguracyjny referat o celach i zadaniach samorządu, wygłosił sekretarz Rady Powiatowej.

DOKTORAT HONORIS CAUSA DLA ŁOTEWSKIEGO MINISTRA OŚWIATY. W Ministerstwie Oświecenia w Rydze, wobec licznie zebranych przedstawicieli nauki, rządu i miasta, odbył się uroczysty obchód 60-ej rocznicy urodzin ministra Oświecenia Tentelisa. Podczas uroczystości rektor Uniwersytetu prof. Auszkaps, wręczył ministrowi dyplom doktora honoris causa nauk historycznych uniwersytetu ryskiego, podkreślając w przemówieniu swym wielkie zasługi jubilata dla uniwersytetu ryskiego.

WYSTAWA OBRAZÓW HELENY TEODOROWICZ - KARPOWSKIEJ W BUENOS AIRES. Bawiąca w Buenos Aires od kilku dni znana polska artystka malarka Helena Teodorowicz - Karpowska, urządzi ją pod egidą Poselstwa R. P. wystawę swych obrazów. Na wernisażu obecni byli przedstawiciele rządu, władz miejskich, armii i duchowieństwa z J. E. ks. prymasem Argentyny na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele poselstwa R. P., przedstawiciele towarzystw i organizacji prasy polskiej oraz liczna publiczność. — Prasa miejscowa zamieściła o wystawie p. Teodorowicz - Karpowskiej pochwalne notatki. Dziennik „La Prensa" zamieścił w swym ilustrowanym dodatku niedzielnym, reprodukcje dwóch obrazów z wystawy. — Wystawa cieszy się dużą frekwencją publiczności.

JUBILEUSZ CHÓRU POLSKIEGO W ZABRZU. Chór polski „Szopen" w Zabrzu na Śląsku Opolskim, obchodził w tych dniach jubileusz 25-lecia swego istnienia. Z tej okazji odbyła się uroczysta akademia, na którą przybyli przedstawiciele konsulatu polskiego w Opolu, delegacje szeregu organizacyj polskich na Śląsku Opolskim, oraz liczne grono gości z polskiego Górnego Śląska, m. in. burmistrz miasta Chorzowa. W czasie akademii chór „Szopen" oraz chór pracowników magistrackich m. Chorzowa, wystąpił z szeregiem pieśni polskich.

OTTO SOYKA 61

AKTA T.

— Gadasz, jak urodzony prawnik! Moje uznanie — zauważył Tomaszewski. Przez chwilę palił w milczeniu i naraz zapytał: Jakie żądania stawia posiadacz testamentu w liście do pani Ilki?

— Pieniądze mają być złożone w jeden pakiet w banknotach pięćdziesięciozłotowych.

— No tak, to zrozumiałe. Chodzi mu o to, żeby trudniej było skontrolować numery banknotów. Gdyby mu wręczono same pięćsetzłotówki, nie łatwo byłoby je wydać.

— Przypuszczalnie o to mu chodziło. Pakiet ten ma nabywca trzymać pod prawym ramieniem i dziś o godzinie siedemnastej spacerować po ulicy Piekarskiej na Woli naprzeciwko fabryki żarówek. Ktoś się do niego zgłosi.

— Aha, w takim razie ten pakiet z pięćdziesięciozłotowkami ma jeszcze jeden cel. Pod prawym ramieniem... czyli, że moja prawica ma być skrępowana w ruchach. Tak, o siedemnastej, powiadasz? O tej porze jest jeszcze dość jasno, żeby sprawdzić, czy banknoty są prawdziwe, a dokument autentyczny. Propozycja odrzucona z powodu niemożności wykonania!

— Jakiej znów niemożności?

— Takiej, że piękna pani Ilka niewątpliwie pokazała list nie tyle tobie, ale i dwudziestu innym osobom! Dziś o siedemnastej będzie na Piekarskiej prawdziwy deptak. Spodziewam się przynajmniej setki ciekawych! Czy można się skomunikować z tym jegomościem, celem postawienia mu kontrpropozycyj?

— Można. — Horyński wyciągnął z kieszeni skrawek papieru i położył go przed Tomaszewskim na stole. — Jegomościa tego, czy tę panią złapać można pod tym numerem telefonu. Tak przynajmniej podane było w liście. Oczywiście, zanotowałem sobie numer.

— Świetnie!

— Dziękuję ci za pochwałę. Naturalnie informowałem się w dalszym ciągu, co to za telefon. Okazuje się, że aparat znajduje się w zupełnie pustym mieszkaniu. Dalej już nie śledziłem i sądzę, że postąpiłem zgodnie z twoimi życzeniami. Sądzę jednakże, że do aparatu tego włączony jest jakiś dobrze ukryty drut. Gdybyśmy wszczęli poszukiwania, prawdopodobnie nie wystarczyłoby nam czasu na wytropienie mieszkania, w którym istotnie znajduje się złodziej. Zdołałby on szybko zniszczyć to zakonspirowane połączenie.

Jestem tego samego zdania. Doskonale się składa, że mogę mu zakomunikować swą kontrpropozycję. Powiem, że będę miał ten testament bez zapłaty i że radzę mu, żeby mi go niezwłocznie wręczył!

— I sądzisz, że on, który tyle nadziei pokładał w tym papierku, zgodzi się na twoje żądanie? — Horyński spoglądał ze zdumieniem na człowieka, który mówił z taką niezwykłą pewnością siebie.

— Jeśli mnie zna, posłucha z pewnością! A przecież na pewno zna osoby interesujące się nim, jak również faktyczny stan sprawy. A co do szczegółów spotkania, to i w tej mierze zmuszony jestem, celem zapewnienia sobie bezpieczeństwa, wydać pewne dyspozycje. O której godzinie można do niego dzwonić?

— O każdej!

— Jak? — Tym razem twarz Tomaszewskiego zdradzała prawdziwe zdumienie. — O każdej godzinie?

— Wiem tylko tyle, ile zawierał list pani Ilki. Tak, o każdej!

— O każdej godzinie? — Tomaszewskiemu potrzeba było kilku minut, żeby okoliczność tę pogodzić z dotychczasowym biegiem myśli. Wreszcie pojął. — Wszystko w porządku. Tym lepiej.

(C. d. n.)



28
listopada 1936

Sobota

Krescentego

Jutro: Saturnina

Wschód słońca 7·17
Zachód „ 15·30

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Sobota, dnia 28 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 5. — „Kawiarenka".

Niedziela, dnia 29 b. m. godz. 3.30 popoł. Ab. 4. — „Pigmalion". — Ceny najniższe.

Niedziela, dnia 29 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 5. — „Kawiarenka".

Poniedziałek, dnia 30 b. m. godz. 7.30 w. Koncert Pawła Prokopieni'ego, staraniem Rodziny Policyjnej.

Wtorek, dnia 1 grudnia, godz. 7.30 wiecz. Ab. 6. — „Most". — Premiera.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(b. Teatr Rozmaitości)

Sobota — godzina 19.30 wieczorem — „Chata za wsią" w opracowaniu Galasiewicza, według Kraszewskiego — muzyka Noskowskiego.

Niedziela — godzina 12.00 w południe — „O dziewczynce Potulce i księżniczce Kaprysi" — bajka dla dzieci J. Kochanowskiej muzyka T. Szyfersa, inscenizacja W. Morawskiego.

Niedziela — godzinia 15.30 po południu „Manewry jesienne" — operetka K. Bakonyi, muzyka W. Kalmana — na ogólne żądanie — nieodwołalnie po raz ostatni.

Niedziela — godzina 19.30 wieczorem — „Chata za wsią".

Poniedziałek — teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Kain i Mabel" z Clark Gablem — komedia muzyczna.
ATLANTIC: „Wierna rzeka" według powieści St. Żeromskiego.
CASINO: „Ostatni Poganin" i Film plastyczny.
CHIMERA: „Głos serca".
COLLOSEUM: „Wesoła wdówka".
GLORIA: „Piekło Chin", oraz „Burza o brzasku".
GRAŻYNA: „Wiedeń, miasto moich marzeń" oraz mecz bokerski Louis — Sharkey.
KOPERNIK: „Pod dwiema flagami".
MARYSIEŃKA: „Pod dwiema flagami".
METRO: „Przygoda śmiałych" oraz „Nocne motyle" widowisko rewiowe.
MUZA: „Rose Marie" z Jeanette Mac Donald.
PALACE: „Skowronek" z Martą Eggerth.
PAN: „Czu Czin Czau" Ali-Baba i 40 rozbójników. W gł. r. Anna May Wong, Fritz Kortner.
PAX: „Ostatnie dni Pompei".
RAJ: „Mazur" z Polą Negri.
STYLOWY: „Mali Bohaterowie" oraz rewia.
ŚWIT: „Władczyni Libanu".
TON: „Bohaterska Brygada".
UCIECHA: „Nowe przygody Tarzana" i rewia.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki 1. 5. — SZWECJA".

Referaty specjalne w Lw. Kuratorium Okręgu Szkolnego

P. Kurator lwowski rozdzielił referaty specjalne w sposób następujący: Ludwik Jus, p. o. naczelnik Wydziału: bydynki szkolne; Seweryn Bilinkiewicz, wizytator szkół: sprawy zakładów kształcenia nauczycieli, bursy, internaty, stancje, statystyka młodzieży; Zygmunt Gerstman, wizytator szkół: programy nauczania, Państwowa Biblioteka Pedagogiczna, biblioteki szkolne; Józef Orłowski, wizytator szkół: pracownia fizyki i chemii, organizacje szkolne młodzieży, krusy dokształcające dla nauczycieli, film szkolny; dr. Jerzy Polański, wizytator szkół: programy nauczania w gimnazjach z ruskim jęz. nauczania i w gimnazjach utrakwistycznych, egzaminy dojrzałości; Stanisław Szediwy, wizytator szkół: międzyszkolne komisje porozumiewawcze, teatr, kino, dojeżdżanie młodzieży, kolonie wakacyjne; Ludwik Tuleja, wizytator szkół: praktyka przedegzaminowa, pracownie biologiczne; Tadeusz Woytoń, wizytator szkół: „Kuźnia Młodych", „Straż Przednia", przyjmowanie uczniów; dr. Juljusz Zaleski, wizytator szkół: ogniska metodyczne i związane z nimi konferencje.

Kasyno i Koło Lit.-Art. we Lwowie, (Akademicka 13) donosi, że

„Wigilia św. Andrzeja"

jako ostatni przedadwentowy **Dancing z Brydżem** rozpocznie się w sobotę, 28 listopada br. o godz. 20 (8 wiecz.).

Obowiązują karty uczestnictwa i legitymacje osobiste.

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „KAWIARENKI". Wobec zbliżających się premier, „Mostu" i „Hassana", przedstawienia „Kawiarenki" dobiegają końca. — Wszyscy więc, którzy dotychczas nie zdołali obejrzeć tej czarującej komedii muzycznej, niech śpieszą w sobotę i w niedzielę do Teatru Wielkiego, by posłuchać prześlicznych melodii Benatzky'ego i rozkoszować się francuskim dowcipem Tristana Bernarda.

— TEATR WIELKI NA POMOC ZIMOWĄ. Najbliższa premiera Teatru Wielkiego, a mianowicie znakomitej sztuki p. t. „Most" pióra Akademika J. Szaniawskiego, którego dzieła już od dość dawna nie widzieliśmy na lwowskiej scenie, łączyć będzie przyjemne z pożytecznym, gdyż ze świętem artystycznym związane będzie przyjście z pomocą bezrobotnym, ponieważ Dyrekcja T. M. połowę dochodu brutto ofiarowała na ten cel. Spodziewać się więc należy, że wszyscy, którzy pragną ujrzeć te piękne dzieło Szaniawskiego, skorzystają z tej sposobności, by przysłużyć się akcji Pomocy Zimowej i tłumnie zapełnią premierę.

— OPERA — TEATR WIELKI. Mignon Spence, primadonna scen europejskich, przedstawicielka najwyższej klasy sztuki śpiewaczej, nieskazitelna koloratura, to zalety tej wspaniałej śpiewaczki, którą kierownictwu opery udało się pozyskać z wiel kim trudem tylko na dwa występy, a to 2. grudnia w operze „Rigoletto" i 5. grudnia w operze „Łucja z Lammermoru". W najwyższych superlatywach wyraża się jednogłośnie prasa europejska o jej występach na scenach naszego kontynentu, gdyż p. Mignon Spence, z pochodzenia Amerykanka i stale zajęta w tamtejszych operach, tylko na krótki czas zawitała do Europy. Jerzy Czaplicki, fenomenalny baryton polski, Orłowska - Czerwińska, pierwszy dramatyczny sopran opery warszawskiej, o której prasa sto łeczna wyraża się z największym entuzjazmem, następnie Dr. Wanda Rössler - Stokowska czołowy mezzosopran o ciemnym i aksamitnym brzmieniu głosu, dalej bohaterski tenor Michał Hołyński, dobrze znany publiczności lwowskiej, czołowy bas polski Roman Wraga oraz doskonały tenor Fr. Bedlewicz, to wykonawcy całego cyklu operowego, w którego skład wchodzą następujące opery: 2 grudnia „Rigoletto", 5 grudnia premiera „Łucji z Lammermoru", 8-go grudnia „Borys Godunow" i 10-go grudnia „Aida". Nad stroną muzyczną pierwszych dwóch oper czuwa zasłużony kapelmistrz sceny lwowskiej, p. Józef Lehrer, zaś dalsze dwa przedstawienia prowadzi świetny i z jak najlepszej strony znany publiczności lwowskiej kap. Walerian Bierdiajew. Występy tego kapelmistrza w koncercie symfonicznym cieszą się kolosalnym powodzeniem. — Reżyserię całego cyklu operowego objął p. Al. Ułachanow, świetny reżyser i inscenizator. Nad całością artystyczną czuwa p. Roman Wraga. Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego i w księgarni Seyfartha, ul. Akademicka 6.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Inż. Peglow Herbert — Oslo, Cardinaels Henzi, przemysłowiec — Belgia, Hr. Rey Tadeusz, wł. dóbr — Mużyłów, Kadoń Edward, konsul Rz. P. P. — Barcelona, Hr. Russocki Zygmunt — Odrzychowa, Inż. Pocżej Marian — Warszawa, Herman Filip, dyr. — Lwów, Polaski Michał, insp. — Kraków, Rtm. Juszczak Stanisław — Trembowla, Głażewski A., dyr. — Chmielowa, Inż. Wohlfeld Marcin, inż. naftowy — Przemyśl, Kwiatkowski Mieczysław — Tarnopol, Kocuper Eugeniusz, radca woj. — Lublin, Dr. Burda Wiktor, refer. — Bielska, Wolski Zdzisław, ziemianin — Siennów, Szymonowiczowa Jadwiga, żona majora — Truskawiec, Rudzis Stanisław, urzędnik państw. — Warszawa, Frankowski Zygmunt, księgarz — Lublin, Harlik Bruno, lek. dent. — Stanisławów, Harsdorf Kazimierz, agronom — Leszczańce, Bogusz Ksawery, wł. dóbr — Bukowiec, Płk. Padiok Julian — Warszawa, Gebettner Wacław, urzędnik państw. — Warszawa, Wartanowicz Józef, ziemianin — Dźwiniacz, Taurogiński Edward, agronom — Wilno, Smolnicki Karol, sędzia okr. — Dobromil, Rotenberg J., przemysłowiec — Brody.

— „O TYM, JAK CZAS ZASNĄŁ" — W TEATRZE WYOBRAŹNI DLA DZIECI. Czas zasnął, a zegarki, wskazówki, minutki, chwilki — wszystko to zaczęło wyprawiać najrozmaitsze harce i figle. Wybuchła prawdziwa rewolucja, zbuntowały się zegarki całego świata. Jak wyglądałoby życie, gdyby czas naprawdę zasnął, dowiedzą się o tym dzieci z ciekawego słuchowiska p. t. „O tym jak czas zasnął" Zofii Nawrockiej, z muzyką Seweryna Turela, które będzie nadane dziś, w sobotę, o godzinie 14.30.

— AUDYCJA LITERACKA W RADIO. W ramach świeżo wprowadzonej, audycji literackiej najmłodszych p. t. „Młode pióra", usłyszą radiosłuchacze, dziś, w sobotę o godzinie 15.50 poezje Maurycego Schlangera w jego recytacji.

Listy do Redakcji z niwy biurokracji lwowskiej

Piszą nam z kół Czytelników.

Kilka dni temu odmówił mi urzędnik pocztowy jednego z lwowskich urzędów, wypłaty kilku złotych z mojej książeczki P. K. O., motywując to tym, iż mój paszport zagraniczny nie może służyć do stwierdzenia tożsamości osoby, gdyż prawo wyjazdu do Francji już wygasło.

Tłumaczyłem, że Pocztowej Kasie Oszczędności nic nie szkodzi, jeżeli już nie wyjadę do Francji i tym samym nie wywożę owych (4 zł.) za granicę, natomiast wszelkie dane zawarte w paszporcie, jak imię, nazwisko, miejsce urodzenia, jakoteż opis i wygląd osoby nie uległy przez to zmianie, że zostaję w kraju. Są one przecież przy wystawianiu paszportu zagranicznego przez władze administracyjne jeszcze staranniej badane (o ile to wogóle możliwe), niż przy wystawianiu dowodów osobistych wewnętrznych. Na to wszystko usłyszałem tak dobrze znaną magiczną formułkę: „takie mamy rozporządzenie"; w odpowiedzi zacytowałem słowa Pana Prezesa Rady Ministrów, że ambicją urzędnika powinno być życiowe interpretowanie rozporządzeń, lecz niestety i ten argument okazał się równie bezskuteczny, jak poprzednie.

Zapytuję czy istotnie P. K. O. wydało takie rozporządzenie? Czy też może jest to dowolna interpretacja jednego z tych panów urzędników, którzy nie potrafią absolutnie powstrzymać się od zrobienia „stronie" trudności, jeśli mają do tego najmniejszą sposobność.

S.

Wypadek samochodowy dyrektora Woj. Biura Funduszu Pracy w Stanisławowie

Stanisławów. 27. 11. (Tel. wł. — K.). 27. b. m., o godz. 10-tej rano na drodze do Bohorodczan obok wsi Krechowce, miała miejsce katastrofa samochodowa. Autem jechał dyrektor Woj. Biura Funduszu Pracy, p. Pietruski. W pewnej chwili z przyczyn na razie nie znanych pod auto wpadła 7-letnia Matyja Buk, ponosząc śmierć na miejscu.

Szofer pragnąc uniknąć katastrofy raptownie skręcił wóz, który wpadł do rowu. Auto zostało kompletnie rozbite. Dyrektor Pietruski odniósł nieznaczne obrażenia.

JÓZEF BIENIASZ 63

WILKI WYJĄ

POWIEŚĆ

Ale uparta seterka nie dała za wygraną. Jej duma niewieścia była mocno podrażniona oschłością serca tego rosłego dryblasa, nie czułego nawet na wdzięki, co wzbudzały taki zachwyt pośród psich amantów. Naprzekór temu podobał się jej właśnie ten dzikus. Nie uważała go bynajmniej za wilka i nic ją nie obchodziła niemiła woń futra. Był królewsko piękny, siłacz nad siłacze i zachciewało się jej koniecznie z takim poflirtować.

I oto jednego razu przekorna Lala odebrała jednemu z ogarów sporą kość i popędziła z nią wprost do wilczej budy. Tym razem była pewna życzliwego przyjęcia ze strony nabudziuńczonego samka. Bez zbytnich ceregieli podeszła wprost do Hultaja, legła na brzuchu i ciskając mu pod sam [illegible] skradzioną kość, wywaliła jęzor.

— Na tu swój obiad! Tylko przez żołądek można trafić do serca każdego chłopa... Ho, ho! wiem ja coś o tym! — śmiała się całym pyskiem.

Hultaj, który od dawna nie kosztował mięsa, pochwycił bez wahania rzucony przysmak i momentalnie zmiażdżył. Bezwiednie zaimponował także olbrzymią siłą straszliwych zębisków. Spożywszy z apetytem, oblizał się, powąchał miejsce, czy jeszcze gdzie co nie leży, a potem zainteresował się jedwabistym lichem, które wachlowało z niemałym zadowoleniem ogonem. Zwyczajem wilków i psów trącił się z nią nosem, przy czym samka nie omieszkała skorzystać ze sposobności i liznęła go po chrapach ciepłym jęzorem. To spodobało się bardzo Hultajowi. Wszak na pieszczotę czuły nawet wilk. Odwzajemniając, zanurzył czarny pysk w miękki puch sierści i od razu zmienił opinię o dziwnym gościu. Rozpoznał samkę. Więc uczyniwszy najprzyjemniejszą minę, położył się pysk w pysk i po raz pierwszy od czasu niewoli pokazał w uśmiechu rząd wspaniałych zębów.

Od tego czasu zawiązała się wielka przyjaźń między osamotnionym wilkiem a piękną seterką. Często widywano oboje, jak leżeli w największej zgodzie obok siebie, nie czyniąc sobie żadnej krzywdy. Wilk spotulniał jak baranek i nie reagował nawet na targańce, jakich mu nie szczędziła kapryśna Lala. Charczał co najwyżej, niby wściekle, ale tak wyglądało tylko na oko. W gruncie rzeczy był okrutnie zadowolony, tak samo jak wtedy, gdy go tarmosił pieszczotliwie za kudły zaginiony przyjaciel Kuba.

Przyznać trzeba, że przyjaźń seterki była szczera, nawet trwała. Poczuwszy sentyment do wilczenia, piękna Lala okradała najbezwstydniej wszystkie kundysy, albo nawet sama nie dojadała, byle dogodzić przyjacielowi. On wkrótce nawykł do tego i czekał jej odwiedzin. Jeśli się przypadkiem gdzie zawieruszyła, zaraz przysiadał na portkach i wył, aż przybiegła do niego po lesie.

Poza jedną seterką wilk nie darzył nikogo przyjaźnią. Pozostał dziki i uprzedzony zarówno do ludzi, jak zwierząt. Nie dał się przekonać nawet do pana domu, mimo że ten mu przynosił własnoręcznie żarcie. Zbyt dobrze pamiętał wojnę podjazdową i nieznośny ból, jaki mu ów człowiek zadał ze swojego grzmiącego żelaza. Pozwalał co prawda do siebie dostąpić, na jego widok przestał szczerzyć kły, dawał się nawet pogłaskać, ale nie miał serca do tej dwulapej istoty. Pieszczota z jej ręki wzbudzała w wilku raczej niepokój i podejrzenie, czy człowiek nie gotuje jakiej nowej zasadzki.

Pomimo dostatku, jakim go otoczono, Hultaj schudł i zmizerniał. Żarł dużo, ale żarcie jakby mu nie służyło; pysk się wydłużył, boki zapadły. Wyglądał jak olbrzymi wilczy szkielet, powleczony skórą. Ślepia mu jeno wciąż gorzały, niby dwie latarnie.

(C. d. n.)

— **WILLY FERRERO I JACQUES TIBAUD W KONCERCIE TRANSMITOWANYM PRZEZ RADIO.** Dnia 27 b. m. o godzinie 20.00, transmituje Polskie Radio z Warszawskiej Filharmonii koncert, który zapowiada się się nader ciekawie. Orkiestrą Filharmoniczna dyrygować będzie znany dzisiaj wszędzie kapelmistrz, Willy Ferrero. Mimo swego młodego wieku potrafił Ferrero zdobyć sobie rozgłos na całym świecie. Zna go również publiczność polska, przyjmująca włoskiego dyrygenta zawsze entuzjastycznie. Solistą koncertu będzie artysta o sławie światowej Jacques Tibaud, skrzypek francuski. Interesujący i piękny jest również układ programu koncertu piątkowego, który przyniesie Beethovena uwerturę „Coriolan", Ravela drugą suitę „Dafnis i Chloe", Straussa — porywający „Taniec Salome", Verettiego — Suitę, oraz rzadko u nas wykonywane Preludium Haendla — z oratorium „Salomon", na dwa oboje i kwartet smyczkowy. Jacques Tibaud wykona koncert skrzypcowy E-Dur, Mozarta. Koncert poprzedzi pogadanka muzyczna Dr. Emilii Elsner.

— **MAURYCY JANOWSKI I MARYLA JANASÓWNA, PRZED MIKROFONEM.** Dziś w piątek, 27 b. m., wystąpią przed mikrofonem znani dobrze radiosłuchaczom artyści: o godzinie 17.15 — śpiewak Maurycy Janowski, o godzinie 17.30 pianistka Maryla Janasówna. W programie recitalu śpiewaczego figurują utwory kompozytorów doby późno - romantycznej, Straussa, Wolfa, Rachmaninowa oraz Debussy'ego. Pianistka Maryla Janasówna wykona utwory Mendelssohna „Pieśń bez słów", „Wariacje" „Preludium i fugę" e-moll.

DALSZY CIĄG POWIEŚCI J. Bieniasza p. t.: „Wilki wyją" ukaże się w jutrzejszym numerze „Dziennika Polskiego".

— „KARIERA ALFA OMEGI" WE LWOWIE. Lwów będzie miał okazję oglądania zespołu Cyrulika Warszawskiego z pp. Dymszą, Jarossym, Zniczem, Olszą, Rentgenem, Brochwiczówną i Stefcią Górską; — wystawiona będzie „Kariera Alfa Omegi".

— MAGAZYN POŚCIELI R. DRZAŁA, Lwów, Chorążczyzny 5, poleca kołdry, materace, przerabia kołdry po 4 zł., materace po 6 zł., przyjmuje pierze do prania, tel. 294-81. 1340

— CHROŃMY WIEWIÓRKI! Wobec stale powtarzających się okrucieństw, dokonywanych w lwowskich parkach i ogrodach na wiewiórkach, Liga Ochrony Zwierząt we Lwowie zwraca się do Wszystkich Mieszkańców Lwowa z gorącym apelem, aby zechcieli chronić te przemiłe zwierzątka przed okrucieństwami i interweniować, gdy spostrzegą fakty znęcania się nad nimi. — Równocześnie L. O. Z. prosi Miłośników zwierząt, aby karmiąc wiewiórki z litości, rzucali im pożywienie, ale ich nie przywabiali i nie rozpieszczali, gdyż ufne w dobroć ludzką wpadają potem łatwo w ręce potwornych niegodziwców, którzy je kaleczą i zabijają.

— TOWARZYSTWO IM. ŚW. STANISŁAWA KOSTKI — Opieka nad terminatorami — poczuwa się do miłego obowiązku, złożenia serdecznej podzięki Tym wszystkim, którzy tak licznie wzięli udział w Święcie Młodzieży Katolickiej z okazji poświęcenia sztandaru i przy tej sposobności złożyli ofiary na potrzeby bursy św. Stanisława Kostki.

— STARANIEM TOW. PRZYJACIÓŁ WYDZIAŁU SZTUK ZDOBNICZYCH zostanie otwarta „Wystawa Gwiazdkowa" w budynku Szkoły Technicznej, ul. Snopkowska 47, 2 p., dojazd tramwajem nr. 2.

Wystawa trwać będzie od 1-go do 10-go grudnia włącznie, od godziny 10-tej do 19-tej.

Na wystawie będą do nabycia: kilimy, batiki, lalki, zwierzątka i poduszki dekoracyjne, ozdoby na choinkę, rzeźby dekoracyjne, grafika, kartki świąteczne, kalendarze, oraz różne przedmioty ozdabiające wnętrze.

Wysoki poziom i najniższe ceny powinny być zachętą dla publiczności.

— KOŁO ŻOŁNIERZY B. 2 P. P. LEGIONÓW POLSKICH, ODDZ. LWOWSKI zawiadamia swoich Członków, że zebranie informacyjne odbędzie się w szkole im. Dra J. Niemca, przy ulicy Pełczyńskiej 28 w niedzielę 29 b. m. o godzinie 10. Obecność obowiązkowa.

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU podaje do wiadomości, że 28 listopada o godzinie 17 odbędzie się bezpłatny pokaz pieczenia na gazie przy współudziale gazowni. Wstęp wolny. — Goście mile widziani.

— POWSZECHNE WYKŁADY. Trzeci wykład p. Teodora Parnickiego (z cyklu: „Historia przed sądem współczesnej literatury) p. t.: „Temat historyczny a nowoczesny psychologizm" odbędzie się w piątek, dnia 27 listopada b. r. o godzinie 19-ej (7-ej), w Collegium Maximum, Uniwersytet (wejście od ul. Kościuszki 9). Wstęp 50 gr. Dla młodzieży 20 gr.

— SWOJE WIADOMOŚCI FACHOWE najlepiej wykorzystasz, gdy będziesz znał potrzeby społeczeństwa. — O tych pouczy cię Akademicki Oddział Związku Strzeleckiego, Kurkowa 12.

— KOŁO PAŃ POLITECHNIKI LWOWSKIEJ, składa wyrazy szczerej wdzięczności i serdecznego podziękowania wszystkim, którzy łaskawie i ofiarnie wzięli udział w Koncercie dnia 17 b. m. w Kasynie i Kole Lit. - Art., a w szczególności JWP. Marii Błażyńskiej, której prześliczny o czarownym dźwięku głos, był prawdziwą rozkoszą dla słuchaczy, Zofii Śniadowskiej i Irenie Lipczyńskiej za artystyczny akompaniament, Zdzisławowi Pręgowskiemu i Chórowi Technickiemu za piękny, pełen młodzieńczej werwy śpiew, a Orkiestrze Technickiej za artystyczne wykonanie szeregu utworów. Wszystkim zaś uczestnikom Koncertu, za łaskawe poparcie humanitarnej działalności Koła Pań Pol. Lw.

— CHÓR „LEGUN" wzywa wszystkich b. członków chóru Legionistów Polskich we Lwowie na zebranie informacyjne, które odbędzie się w niedzielę 29 b. m. o godzinie 10-tej w lokalu Związku Legionistów Polskich, Odział we Lwowie, przy ulicy Jabłonowskich 11. Z uwagi na ważność spraw obecność wszystkich konieczna.

— ZEBRANIE NAUKOWE W SPRAWIE PLASTYCZNEJ PANORAMY LWOWA. W piątek, o godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się w sali konferencyjnej Muzeum Przemysłowego, wielkie zebranie naukowe, zwołane przez Zarząd miejski, celem omówienia warunków pracy naukowej nad budową panoramy plastycznej dawnego Lwowa. Na konferencję, zwołaną przez prez. dr. Ostrowskiego i wiceprezyd. dr. Weryńskiego, mają przybyć najwybitniejsi uczeni Lwowa, interesujący się zagadnieniem przeszłości naszego miasta. Jak więc widać, budowa panoramy wchodzi ostatecznie w stadium realizacji.

— ZMARLI WE LWOWIE. Józef Blank l. 56, Józefa Staszko l. 39, Józef Lubas l. 72, Michalina Tychud l. 35, Stefania Nakonieczna l. 33, Antoni Turzyniecki l. 51, Adam Gryniewicz l. 26, Eisig Schönfeld l. 10.

50 złotowym banknotem usiłował przekupić posterunkowego

(B) O tym, że banknot — nawet 50-ciozłotowy — nie potrafi przekupić polskiego posterunkowego, przekonał się 29-letni Nachman Kamer, bubek pochodzący z Warszawy, jegomość o bardzo ciemnej przeszłości. Dnia 16. marca b. r. przy ul. Jagiellońskiej przodownik P. P. Michał Andruszyn przytrzymał Kamera jako podejrzanego o chęć popełnienia kradzieży i sprowadził go na komisariat. W czasie drogi oraz na samym komisariacie i jeszcze w czasie odprowadzania go do aresztów, Nachman Kamer usiłował przekupić przodownika P. P., błyskał mu przed oczy banknotem 50-złotowym i kusił go słowami: „Nie bądź pan frajer — tylko frajer nie weźmie 50 zł., jeżeli mu dają".

Mimo to jednak podoficer policji nie tylko, że nie dał się przekupić, ale na Kamera zrobił jeszcze obszerne doniesienie, w wyniku którego kusiciel stanął wczoraj przed sądem. Przewodniczył s. o. Bitner, oskarżał prok. Dziurzyński.

Tragedia kupca, który zbankrutował

(B) Wstrząsająca a zarazem jakże charakterystyczna tragedia kupca polskiego, który we Lwowie zbankrutował, znalazła swój ostateczny epilog przed s. o. Cyganem. W roli oskarżonego wystąpił 37-letni b. właściciel sklepu Adolf Roman T. W jesieni r. 1932 zawarł z firmą „Fabryka kapeluszy i wyrobów włókienniczych w Częstochowie" umowę, na mocy której częstochowska firma powierzyła kupcowi 921 kapeluszy, wartości ponad 9 tys. zł. Jednakowoż właściciel sklepu był w tak fatalnych tarapatach, że sumy, uzyskane ze sprzedaży kapeluszy, obrócił na inne potrzeby sklepu. Ostatecznie cały interes zwinął i przeniósł się do Warszawy, gdzie jest dzisiaj starszym subiektem. — Oskarżał prok. Łaszkiewicz, bronił adw. dr. Łyczkowski.

„Czar", który wyczarowuje pieniądze z kieszeni

(a) Na skutek ogłoszenia w „Gazecie Społecznej" Biura pośrednictwa pracy przy Centralnym Związku Artystów „Czar" (C. Z. AR.) zgłosiła się do Biura tego w charakterze urzędniczki i otrzymała tam posadę za złożeniem kaucji w kwocie 600 zł. (!) niejaka Jadwiga Huppenthal, zamieszkała w Sygniówce Wielkiej.

Wysoką kaucję złożyła wymieniona w ręce dyr. Biura, Alfreda Mellera, w obecności drugiego współwłaściciela Biura, Samuela Pomeranza. Już po upływie miesiąca wypowiedziano jej posadę, a gdy zażądała zwrotu kaucji, okazało się, że kaucji tej panowie dyrektorowie Meller—Pomeranz nie odprowadzili wedle obowiązujących przepisów na książeczkę Banku Polskiego, czy innej instytucji bankowej, lecz kaucja Huppenthalówny... rozpłynęła się; a zażądany przez nią zwrot pieniędzy uderzył w próżnię.

Tymczasem dyr. Meller — w dzisiejszych stosunkach co krok... to dyrektor — ustąpił, a jego następca Włodzimierz Jancyszyn zobowiązał się do spłaty dłużnej kwoty kaucyjnej w ratach miesięcznych po 100 zł, ale i w tym kierunku przyrzeczenie nie zostało dotrzymane. Wymieniona poszkodowana dzięki energicznym zabiegom zdołała po upływie długich miesięcy odebrać zaledwie trzecią część dłużnej jej należności, a gdy reszty doczekać się nie może, wystąpiła na drogę sądową.

Sprawą stosunków, panujących w „C. Z. AR.", zajęła się w dniu wczorajszym policja i odsłoni niewątpliwie metody, okazujące jak Meller—Pomeranz wyczarowali cudze pieniądze?!...

Złodzieje przed sądem

(B) Sprawa większej kradzieży popełnionej na szkodę Karola Tarantiuka (Kulparkowska 57) znalazła swój epilog wczoraj przed Sądem Okr. we Lwowie. W nocy z dnia 9—10 sierpnia nieznani sprawcy włamali się do wilijki p. Tarantiuka. W tym czasie na dworze padał ulewny deszcz. Złodzieje zabrali z sąsiedniej budowy drabinę, przystawili ją do okna I. p. i zabrali następnie najrozmaitsze rzeczy, a więc bieliznę, pościel, futra na ogólną szkodę 1.180 zł. Jako podejrzanych o dokonanie tego czynu policja aresztowała 38-letniego Piotra Kaarbana i Józefa Gerle. Pierwszy pochodzi z miejscowości pod Samborem, a drugi z Drohobycza.

W dniu wczorajszym złodzieje odpowiadali przed s. o. Bitnerem. Oskarżał prok. Dziurzyński.

* * *

Przed tym samym Sądem odpowiadał 25-letni Piotr Wierzbicki z Grzybowic pod Lwowem, który nieprawnie przechowywał w swoim domu wojskowy karabin.

Skazanie młynarza

(B) Przed Sądem Okr. we Lwowie odpowiadał stały kierownik techniczny jednego z młynów pod Lwowem, Jerzy Pelz, oskarżony o niezbyt sumienne spełnianie swoich obowiązków, na skutek czego jeden z robotników zajęty w młynie poniósł w czasie pracy obrażenia. W wyniku rozprawy Pelc skazany został na 6 miesięcy aresztu. Karę całkowicie mu podarowano

---

ZAMACH SAMOBÓJCZY STUDENTA PRAW

(a) W dniu wczorajszym około godziny pół do 11-ej przed południem w gmachu uniwersyteckim przy ul. Marszałkowskiej targnął się na życie przez poderżnięcie żył u lewej ręki Antoni Iwanicki, student III r. prawa, zamieszkały w Stryju przy ul. Nowy Świat l. 159. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do Szpitala powszechnego. — Jak mówiono, przyczyną targnięcia się na życie miał być ujemny wynik egzaminu. Wymieniony pozostawał w ciężkich warunkach materialnych.

POŚCIG ZA ZŁODZIEJEM SKLEPOWYM

(a) W dniu wczorajszym wieczorem Michał Petrowicz, właściciel pracowni szewskiej przy ul. Chorążczyzny l. 5, zauważył, iż jakiś osobnik włamuje się do wystawy sklepowej jego pracowni. Gdy natychmiast wypadł ze sklepu, zauważył osobnika, który z parą butów wartości 90 zł. uciekał w kierunku pl. Dąbrowskiego. Ścigany przez Petrowicza złodziej porzucił skradzione buty na chodniku obok kina „Apollo", a następnie umknął w stronę pl. Dąbrowskiego.

ŚMIERTELNY ZAMACH SAMOBÓJCZY

(a) W dniu wczorajszym o godz. 2-giej po południu zawezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Żółkiewską, l. 179, gdzie zamieszkała Maria Czopp, żona zarobnika, która targnęła się na życie przez poderżnięcie gardła. Na polecenie lekarza dzielnicowego zwłoki odstawione zostały do Instytutu Medycyny Sądowej. Powód nieznany.

SAMOBÓJCZY SKOK Z II. PIETRA

(a) O godz. pół do 5-tej z II. piętra w kamienicy przy ul. Lenartowicza, l. 12, skoczyła na bruk, w zamiarze samobójczym 63-letnia Ida Mahler. Stan desperatki beznadziejny.

(a) **ARESZTOWANIE FAŁSZYWEGO WYWIADOWCY.** Przytrzymany został wczoraj niejaki Franciszek Piróg f. Bakalarski (ul. Król. Jadwigi l. 6), który na górnym Łyczakowie dopuścił się rozmaitych przestępstw.

(a) **ZE SALI SZPITALNEJ.** W czasie strzelania „na wiwat" podczas zabawy weselnej w Glinianach zranioną została w głowę 20-letnia Rozalia Pichurówna, którą w dniu wczorajszym przywieziono do tutejszego Szpitala powszechnego.

FAŁSZERZE DOLARÓW PRZED SĄDEM

Z Przemyśla donoszą:

Przed sądem przysięgłych toczy się rozprawa przeciw fałszerzom banknotów 5-dolarowych, Mechelowi Beckowi, karanemu już 7-letnim więzieniem za fałszowanie 20-złotówek, Chaimowi Leibachowi i Michałowi Gorzko. Tego ostatniego wynajęli wspólnicy jako speca cynkografa do wykonywania klisz. Leibach finansował imprezę, zaś Beck objął rolę prokurenta „fabryki".

EPIDEMIA TYFUSU PLAMISTEGO W POW. ŚNIATYŃSKIM

Śniatyn, 26. 11. (PAT) Na terenie gromady Trościaniec pow. Śniatyn, szerzy się ostatnio epidemia tyfusu plamistego. Dotychczas było kilka wypadków śmiertelnych oraz 12 osób przewieziono do szpitala powszechnego w Śniatynie. Na miejsce przybyła kolumna sanitarna, która przeprowadziła szereg dezynfekcyj

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Żółkwi

KRZYŻ PUŁKOWY W HERBIE MIASTA ŻÓŁKWI. Rada miejska król. woln. miasta Żółkwi otrzymała pismo od dtcy miejscowego pułku z zawiadomieniem o nadaniu Miastu Odznaki Pułkowej, dla tym dobitniejszego podkreślenia serdecznych stosunków, jakie łączą miasto z pułkiem. Nadanie odznaki nastąpi w dniu święta pułkowego t. j. 8 grudnia.

Program uroczystości przewiduje dnia 7 grudnia o godz. 16 capstrzyk i uroczysty apel poległych oficerów i szeregowych pułku.

Dnia 8 grudnia o godz. 9 nabożeństwo w kolegiacie, po czym nastąpi nadanie król. woln. miastu Żółkwi Odznaki Pułkowej na rynku. Po defiladzie podejmować będzie Rada miejska delegację oficerów i szeregowych lampką wina.

O godz. 13'25 nastąpi zaprzysiężenie rekrutów na placu „Sokoła". Po przysiędze będą dekorowani Odznaką Pułkową starosta żółkiewski p. Emeryk i burmistrz miasta p. dr. Ładzikiewicz.

Uroczystości zakończą się obiadem żołnierskim.

KRONIKA TOWARZYSKA. Dnia 24 b. m. odbył się w tut. kościele parafialnym ślub p. Franciszka Kasperskiego z p. Elżbietą Weberówną.

Ze Stanisławowa

DWIE NOWE POLSKIE SZKOŁY W POW. STANISŁAWOWSKIM. W ostatnich czasach pow. stanisławowski zyskał dwie nowe polskie szkoły zorganizowane przez Stanisławowskie Koło T. S. L. Powstała mianowicie polska prywatna szkoła T. S. L. w Błudnikach, oraz druga taka sama szkoła w nowozałożonej kolonii polskiej obok wsi Zagwóźdź w t. zw. „Carynce". Obie te placówki polskości utrzymywane są z funduszów T. S. L. Zaznaczyć należy, że w Błudnikach została zlikwidowana w r. 1927 tamtejsza polska szkoła. Dzięki energii i zabiegom Koła T. S. L. szkołę tę obecnie reaktywowano. Jako charakterystyczny i wiele mówiący fakt zanotować należy, że w r. 1927 było w tej szkole 40 dzieci polskich, obecnie zaś zdołano zebrać zaledwie 19 dzieci. Wymowny fakt, jak polskość na kresach ginie, dzięki nieodpowiedzialnym poczynaniom.

WMIESZANY W AFERĘ INWALIDZKĄ ZMARŁ W SZPITALU. Wmieszany w aferę Żyd. Związku Inwalidów Wojennych w Stanisławowie — o czym już pisaliśmy — sekr. Strota, zachorował w więzieniu, a odstawiony do szpitala zmarł na udar serca. We wspomnianej aferze toczy się dalsze śledztwo.

POD ZARZUTEM KRADZIEŻY BIŻUTERII. Policja aresztowała znanego włamywacza Izaka Weisa, podejrzanego o kradzież biżuterii na szkodę H. Friesera.

ZA ZNIEWAŻENIE POSTERUNKOWEGO. Joachim Stal został skazany na 2 tyg. aresztu, za słowne znieważenie posterunkowego Fisela który odprowadzał Stala do Starostwa, celem ukarania administracyjnego za zakłócenie spokoju publicznego.

RADNY MIEJSKI PRZED SĄDEM. Przed Sądem stanisławowskim odpowiadał kupiec i radny m. Stanisławowa, Szymon Driller, oskarżony o fałszywe doniesienie na adwokata dr. Dollera. W wyniku rozprawy został Driller skazany na 3 mies. aresztu z zawieszeniem.

LUSTRACJA SĄDU GRODZKIEGO. Wiceprezesi s. o. Ćwiczyński i Kadów przeprowadzili lustrację Sądu Grodzkiego w naszym mieście.

AKCJA POMOCY ZIMOWEJ BEZROBOTNYM NA TERENIE WOJEW. STANISŁAWOWSKIEGO. Tegoroczna akcja pomocy zimowej bezrobotnym na terenie naszego województwa i miasta prowadzona jest nadzwyczaj sprawnie. Dotychczas zebrano już 370 ton ziemniaków, a dalsze transporty nadchodzą do Stanisławowa i Stryja. Równie sprawnie działają sekcje rozdzielcze - materiałowe i odzieżowe. Do współpracy przystąpił szereg organizacyj społecznych, a to Zw. Legionistów, Z. S., P. O. W., Zw. Oficerów Rez., Zw. Rez., Zw. Podof. Rez., Wojew. Zaw. Pr. O. K., K. P. W., Harcerstwo i Zw. Urzędników Skarbowych. Ponad to urzędnicy wszystkich urzędów i instytucyj opodatkowali się na pomoc zimową. Ostatnio zaś Zrzeszenie sędziów i prokuratorów w Stanisławowie, na zebraniu uchwaliło opodatkować się. Chodzi tu o tych członków, których pobory są poniżej 400 zł. i niepodlegają pod przewidzianą skalę opłat.

NOWY WICEDYREKTOR M. K. K. O. Jak się dowiadujemy wicedyrektorem M. K. K. O. w Stanisławowie ma zostać lwowianin Jan Kühner, długoletni urzędnik bankowy.

STAN ZDROWOTNY W WOJEWÓDZTWIE STANISŁAWOWSKIM. Wedle ostatnich danych, stan zdrowotny w naszym Województwie uległ dalszej poprawie. Niemal zupełnie wygasł tyfus plamisty, a wypadki odry zanotowano w pow. rohatyńskim. Z innych chorób zakaźnych zanotowano kilka wypadków tyfusu brzusznego, czerwonki i błonicy. Gruźlica występuje w stosunkowo nieznacznej ilości wypadków, z czego w pow. tłumackim na 6 wypadków zgłoszonych 6 było śmiertelnych, zaś w pow. żydaczowskim na 15 wypadków zgłoszonych, 15 śmiertelnych.

ZARZĄD GMINNY W WOROCHCIE ROZWIĄZANY. Zarządzeniem Województwa i Starostwa nadwórniańskiego został rozwiązany Zarząd gminny Worochty z powodu nielegalnego prowadzenia prac samorządowych. Komisarz klimatyki Wł. Gurbiel został zwolniony ze swego stanowiska. Komisarzem gminy Worochty został mianowany Michał Hoch taubl, który objął już urzędowanie.

Ze Zborowa

GRANAT ROZERWAŁ CHŁOPAKA. W Hodowie powiat Zborów 14-letni Michał Iwanuch rozbierając znaleziony granat wywołał eksplozję, która rozerwała chłopcu wierzch czaszki, powodując śmierć na miejscu.

ŚMIERĆ OD ZACZADZENIA. W Tustogłowach w chacie jednego z wieśniaków kilka osób uległo zaczadzeniu przez zajęcie się pierzynki dziecinnej od płonącej lampy. Trzyletni syn gospodarza zmarł, żona i dwoje dzieci w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Ze Złoczowa

Z PRZED 17-TU LAT. Policja lwowska aresztowała we Lwowie nauczyciela „Ridnej Szkoły" Grzegorza Makitrę, podejrzanego o to, że jako oficer ukraińskiej armii w roku 1919, pełniąc funkcje oskarżyciela w sądzie wojskowym, w dniu 27 marca przyczynił się do śmierci 8-miu niewinnych Polaków: Piotra Nowakowskiego, Alfreda Syma, Michała Stefanowskiego, Adolfa Dębickiego, Juliana Herzoga, Edwarda Szemberskiego, Leona Czepielewskiego i Jerzego Podgórskiego. Obecnie Makitra staje przed trybunałem przysięgłych w Złoczowie.

Z Rzeszowa

RZADKO STOSOWANY SPOSÓB POBIERANIA OPŁAT TARGOWYCH. W czasie zebrania poselskiego w Mielcu poruszono sprawę niezwykłego sposobu pobierania opłat targowych i wjazdowych, stosowanego wobec chłopów udających się do Radomyśla Wielkiego, nietylko na targ, lecz również po lekarza lub księdza. Odnośny funkcjonariusz bowiem zatrzymuje wozy przed miastem i w razie oporu chłopów od których bezprawnie żąda opłat, stosuje różne szykany, polegające na sekwestrowaniu orczyków, chomąt i t. p. Jeden z chłopów złożył w tej sprawie meldunek do kancelarii pana Premiera.

B. KOMORNIK NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. Przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie stanął Kazimierz Brzuchowski, b. komornik w Nisku i Tyczynie, oskarżony o dokonanie całego szeregu sprzeniewierzeń na szkodę Skarbu Państwa i osób prywatnych. Rozprawę jednak odroczono, celem powołania dodatkowych świadków.

PRZESZKOLENIE ŻEŃSKICH ODDZIAŁÓW SAMARYTAŃSKO-POŻARNICZYCH. Staraniem Oddziału Pow. Związku Straży Poż. odbędzie się w Rzeszowie instruktorski kurs przeszkoleniowy żeńskich oddziałów samarytańsko - pożarniczych. Wykłady odbywać się będą w każdą niedzielę w czasie od 29 listopada do 20 grudnia b. r. Program kursu obejmuje wykłady z dziedziny ratownictwa ogólnego, obrony przeciwgazowej i zakresu pożarnictwa I-go stopnia.

Z DZIAŁALNOŚCI ODDZIAŁU POW. ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH. Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Pow. Zw. Straży Poż. pod przewodnictwem insp. Szoldry, uchwalono oferty, dotyczące nabycia 2-ch kompletów przyborów przeciwpowodziowych dla straży poż. w tut. powiecie. Rozpatrywano również plan zaopatrzenia straży w sprzęt przeciwpożarowy i ustalono poczynić starania w P. Z. U. W. o otrzymanie subwencji na zakup sprzętu ręcznego dla 26 straży, oraz motorowego dla 2-ch straży w Zaczerniu i Błażowej.

Na posiedzenie Rady Okręgu Wojew. Związku Straży Poż. we Lwowie wydelegowano z Rzeszowa posła Szetelę, insp. samorz. Szoldrę oraz naczeln. Zawiślaka.

W Grodzisku odbyło się walne zebranie członków Ochotn. Straży Poż. zwołane na skutek zarządzenia Oddziału Pow. w Rzeszowie.

Z Kołomyi

ŚMIERĆ W KLATCE TRANSMISYJNEJ. Onegdaj przybył do młyna Marii Schmidowej w Ostapkowcach Jan Stefańczuk, lat 38, zamieszkały w Kułaczkowcach i tam w niewyjaśnionym celu wszedł do klatki transmisyjnej, gdzie porwany przez koło, znalazł śmierć na miejscu. Jak się dowiadujemy, klatka transmisyjna była należycie zabezpieczona.

PRACA W CUKROWNI CHWILOWO WSTRZYMANA. Wskutek braku buraków, cukrownia w Horodence wstrzymała ostatnio produkcję. Z przerwaniem robót 680 robotników straciło pracę. Jak się dowiadujemy około 29 b. m. ma przyjść nowy transport buraków z Poznania w liczbie 400 wagonów, po czym wszyscy zwolnieni robotnicy odzyskają pracę.

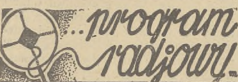
SPRAWA POSTRZELENIA SOPOWSKIEGO WYJAŚNIONA. W wyniku dochodzeń okazało się, że sprawcą postrzelenia Michała Sopowskiego jest gajowy lasów państwowych, Bazyli Kucyk z Sadzawki, pow. Nadwórna, który twierdzi, że działał w obronie własnego życia, ponieważ został napadnięty przez Michała Sopowskiego i jego towarzyszy Iwana Tereszczuka i Iwana Słobodziana.

NAPAD NA DOM LISZCZUKA. Wczoraj nieznani sprawcy powybijali wszystkie szyby w oknach w mieszkaniu Onufrego Liszczuka, zamieszkałego w Ilińcach pow. Horodenka. Właściciel mieszkania usłyszawszy brzęk wybitych szyb, wybiegł na podwórze i puścił się w pościg za uciekającymi osobnikami, w czasie którego udało mu się schwycić jednego, będącego w posiadaniu karabinu z nabojami. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi posterunek P. P. w Horodence.

Z Przemyśla

BUDOWA POMNIKA ORLĄT PRZEMYSKICH. Ku uczczeniu poległych bohaterów studentów w obronie Przemyśla w latach 1918—1920, z inicjatywy młodzieży szkolnej i dyr. gimn. Jana Smołki, powstał komitet, na którego czele stanął dyr. Smołka. Komitet drogą składek uczniowskich i społeczeństwa zebrał przez kilka lat około 18 tysięcy zł.. Po reorganizacji komitetu, na którego czele stanął prezydent miasta p. Leonard Chrzanowski, sekcja artystyczno - techniczna, postanowiła zwrócić się do Zw. Stud. Arch. we Lwowie, celem rozpisania konkursu na projekt pomnika. Mają w nim wziąć udział także architekci z Przemyśla.

Rozstrzygnięcie prac konkursowych ma nastąpić w pierwszych dniach lutego 1937. Koszt pomnika wyniesie około 25 tysięcy złotych.



SOBOTA, DNIA 18 LISTOPADA

Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.33 Gimnastyka. — 6.50 Muzyka z płyt. — 7.15 Dziennik poranny. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) Parę informacji. — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 „Śpiewajmy piosenki". — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.30 Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. — 12.40 Skrzynka rolnicza. — 12.50 Dziennik południowy. 14.30 (Lw.) Teatr Wyobraźni dla dzieci. — Słuchowisko p. t. „O tym, jak czas zasnął" — Zofii Nawrockiej z muzyką Seweryna Tuzela. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Rewia koncertu reklamowego. — 15.45 (Lw.) Nasz program. — 15.50 (Lw.) „Młode pióra": Maurycy Schlanger (poezje). 16.00 (Lw.) Lekka piosenka francuska — (płyty). — 16.15 Koncert Orkiestry Wileńskiej. — 17.00 Koncert solistów. — 17.50 Przegląd wydawnictw. — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Wiadomości sportowe ogólne. 18.15 (Lw.) Wiadomości sportowe. — 18.20 (Lw.) Wesoła piosenka — (płyty). — 18.35 (Lw.) Audycja poświęcona ś. p. Stefanowi Grabińskiemu. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. — 19.30 Mała Orkiestra P. R. — 20.30 Nowości literackie. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Koncert kameralny. — 21.30 Łódzka orkiestra salonowa. — 22.00 „Wesoła Syrena". — 22.30 (Lw.) Muzyka taneczna na płytach. — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości.

OGŁOSZENIA

KONKURS

Wydział Powiatowy w Śniatynie wojew. Stanisławowskiego, ogłasza konkurs na stanowisko sekretarza Wydziału Powiat.

Od kandydatów wymaga się następujących warunków:

1) Obywatelstwo Polskie.
2) Nieprzekroczony wiek 40 lat.
3) Odbyta służba wojskowa.
4) Ukończone studia prawnicze zakończone wymaganymi egzaminami i dyplomem magistra praw.
5) Dwuletnia praktyka w służbie samorządowej lub administracji ogólnej.

Podania z załącznikami tj. uwierzytelnionymi odpisami świadectw oraz własnoręcznie napisanym życiorysem należy składać do Wydziału Powiatowego w Śniatynie w terminie **do dnia 15-go grudnia b. r.**

Do tego stanowiska przywiązane są pobory w/g VIII. st. sł. dla pracowników samorządowych zgodnie z ustawą z dnia 30 grudnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 118, poz. 1073).

Posada jest kontraktowa do objęcia od zaraz.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta powiatowy
Wieser

1466

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów we Lwowie
Nr. AB. 1020/9

Lwów, dnia 25 listopada 1936

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów we Lwowie ogłasza przetarg nieograniczony na roboty instalacyjne w budynku urzędu p. t. Nr. 1 w Drohobyczu, a to na roboty instalacyjne elektryczne na dzień 9 grudnia br., na roboty instalacyjne wodociągowo-kanalizacyjne na dzień 10 grudnia br.

Pełny tekst przetargu ogłasza się w „Monitorze Polskim" oraz w biuletynie przetargowym czasopisma „Przegląd Budowlany".

Dyrektor:
Moszoro

1472

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego **zł. 0·50.** Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.